



KLIKNIJ. SPRAWDŹ. ZROZUM.

Jak świadomie korzystać z informacji



**KLIKNIJ.
SPRAWDŹ.
ZROZUM.**



autor:

Piotr Henzler

redakcja językowa i korekta:

KorektArt

skład:

Sweet Jesus

wydawca:

**Fundacja Rozwoju
Społeczeństwa Informacyjnego
Warszawa 2018**

ISBN 978-83-952007-0-0

Publikacja „Kliknij. Sprawdź. Zrozum. Jak świadomie korzystać z informacji” powstała w ramach Programu pn. Sektor 3.0 i Programu Rozwoju Bibliotek. Programy te to przedsięwzięcia Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności prowadzone przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Program Sektor 3.0 to inicjatywa, dzięki której organizacje non profit wykorzystują najnowsze rozwiązania technologiczne w działaniach społecznie użytecznych. Program Rozwoju Bibliotek wspiera tysiące bibliotek publicznych w całej Polsce w pełnieniu funkcji lokalnych centrów aktywności społecznej. W takich placówkach ludzie spędzają czas, rozwijają swoje zainteresowania, zdobywają nowe umiejętności i wspólnie działają. W latach 2009–2015 programy te były realizowane w ramach partnerstwa z Fundacją Billa i Melindy Gatesów.

Zezwala się na dowolne wykorzystanie treści – pod warunkiem zachowania niniejszej informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, posiadanych praw oraz o Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego i Programie Sektor 3.0. Treść licencji jest dostępna na stronie <http://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/>.

FRSI FUNDACJA
ROZWOJU
SPOŁECZEŃSTWA
INFORMACYJNEGO

 POLSKO-AMERYKAŃSKA
FUNDACJA WOLNOŚCI

SPIS TREŚCI

I. Wprowadzenie

II. Myślenie krytyczne – co to jest?

Myślenie krytyczne w praktyce

III. Fake newsy

Jak sobie radzić z fake newsami
Co ja mogę zrobić? Kliknij. Sprawdź. Zrozum!
Test CRAAP

IV. Narzędzia online wspierające ocenę wiarygodności informacji

Weryfikacja fotografii

TinEye
Ver Exif
FotoForensics

Weryfikacja materiałów video

YouTube Data Viewer
InVID/InVID Project
Frame by Frame for YouTube
Geo Search Tool

Weryfikacja poprzez geolokalizację (geoweryfikacja)

Google Maps
Google Earth
GeoGuessr

Analiza użytkowników i użytkowniczek Internetu – źródeł informacji

Facebook Graph Search Generator
Botometer
WebMii
Rejestr.io

V. Zakończenie

10 kontrolnych pytań końcowych

WPROWADZENIE

Przeoglądając wiadomości w Internecie, czytając gazety czy oglądając telewizję, trafiasz pewnie co jakiś czas na wstrząsające doniesienia, w jak szybkim tempie przybywa na świecie informacji. Niekiedy dane te podawane są w jednostkach pamięci komputerowej – np. według jednej z prognoz, dosyć starej, z 2012 roku, w roku 2020 co sekundę będzie produkowane około 1,7 megabajta informacji na jednego człowieka. Ogólna „wiedza ludzka”, czyli ilość informacji, jakimi będziemy dysponować, będzie się natomiast dublować nie co 12–13 miesięcy (jak teraz), ale co 12 godzin... Inne dane pokazują, że co minutę w serwisie YouTube pojawia się 400 godzin nowych filmów. A co z najpopularniejszym serwisem społecznościowym? Według statystyk udostępnionych przez Facebook i opracowanych przez agencję Zephoria Digital Marketing¹ co minutę pojawia się tam 136 tysięcy nowych zdjęć, 293 tysiące aktualizacji statusów i 510 tysięcy komentarzy.

Można się zastanawiać, czy te dane są wiarygodne (będziemy do tego mocno zachęcać w tej publikacji), ale nie zmienia to faktu, że oddają skalę zjawiska. Żyjemy w czasach, gdy informacje różnego rodzaju produkowane są w oszałamiającym tempie i mamy z nimi kontakt niemalże bez przerwy. W samym świecie online, gdzie informacji powstaje najwięcej, Polacy i Polki spędzają dziennie średnio ponad 2 godziny!² A do tego dochodzą oglądanie

telewizji, słuchanie radia, czytanie prasy czy... kontakty z innymi ludźmi, którzy też przecież przekazują różne informacje.

Ile informacji trafia do nas codziennie? Ile z nich jesteśmy w stanie przyjąć, zapamiętać? I ile wśród nich jest prawdziwych? Czy możemy im wierzyć? Czy potrafimy odróżnić informacje wiarygodne od niewiarygodnych? Czy wiemy, jak uodpornić się na „niewiedzę”, której pełno w mediach, zwłaszcza online? Czy jesteśmy bezpieczni w świecie, w którym karierę (nieprzypadkowo) robi pojęcie „fake news”, oznaczające nieprawdziwe informacje?

Dobra wiadomość jest taka, że nie jesteśmy bezbronni. Wszyscy dysponujemy wspaniałym narzędziem, dzięki któremu możemy rozpoznać (a przynajmniej uprawdopodobnić rozpoznanie), czy dana informacja jest prawdziwa, czy nie. Tym narzędziem jest oczywiście nasz mózg! Ale nie możemy liczyć na to, że mózg sobie poradzi sam z siebie. Musimy go wspomóc. Przede wszystkim – ucząc go zasad krytycznego myślenia, a także wdrażając się w nieco podejrzliwy tryb przyjmowania i weryfikowania informacji.

Poradnik „Kliknij. Sprawdź. Zrozum. Jak świadomie korzystać z informacji” pomoże Ci w tym – bo krytycznego myślenia po prostu można się nauczyć, a ponadto istnieje wiele narzędzi, które to ułatwiają.

¹ <https://zephoria.com/top-15-valuable-facebook-statistics>.

² Raport Gemius/PBI z lutego 2018.

Co znajdziesz w poradniku?

Publikacja, którą masz przed sobą, składa się z trzech części. W pierwszej z nich przedstawimy kluczowe informacje na temat kompetencji i nawyku krytycznego myślenia, które stają się coraz ważniejsze, lecz bywa niedoceniane, a przynajmniej – niedostrzegane. Jego znaczenie wykracza daleko poza tematykę zalewu informacji czy identyfikacji nieprawdziwych treści.

Część druga poświęcona jest fake newsom. Podobnie jak krytyczne myślenie, samo zjawisko jest znane od tysięcy lat, ale w ostatnim czasie pojawiło się w dyskursie publicznym (w dużym stopniu zawdzięczać to można prezydentowi Trumpowi i jego relacjom z niektórymi mediami). Odpowiemy na pytania, czym są fake newsy, jakie są ich rodzaje, jakie działania są podejmowane, aby ograniczyć ich ilość i znaczenie, oraz co każda osoba może sama zrobić, aby się na nie uodpornić. Zwieńczeniem tej części jest test CRAAP – jedno z popularnych narzędzi pomagających podjąć decyzję, czy dana informacja jest prawdziwa czy fałszywa.

Trzecia, najdłuższa i najbardziej urozmaicona część publikacji to tzw. narzędziownik. W związku z tym, że zdecydowana większość nieprawdziwych informacji rozprzestrzenia się przez Internet, to właśnie w sieci funkcjonuje wiele narzędzi, dzięki którym możesz sprawdzić, czy dana wiadomość jest wiarygodna. W narzędziowniku znajdziesz wskazówki, na co szczególnie zwrócić uwagę, zastanawiając się nad prawdziwością wiadomości, i jak wykorzystać konkretne aplikacje, dodatki i programy, aby pomogły Ci w takiej weryfikacji. A jest co weryfikować, bo pomysłowość osób chcących manipulować rzeczywistością wydaje się nieograniczona. Z narzędziownika dowiesz się m.in., jak sprawdzić, czy zdjęcie przy artykule jest prawdziwe, a film oryginalny, oraz czy osoba pisząca wiadomości na Facebooku lub Twitterze jest wiarygodna. A jeśli nawet nie będziesz w stanie stwierdzić tego ze 100-procentową pewnością (nie zawsze się da), to bez wątpienia przybliżysz się chociaż do prawdy.

Jak korzystać z poradnika?

Masz co najmniej dwa powody, aby skorzystać z tej publikacji. Po pierwsze – dla własnego samorozwoju, podniesienia kompetencji. Jeśli przeczytasz wszystkie części i wypróbujesz wszystkie zaproponowane narzędzia, Twój mózg będzie (jeszcze) lepiej przygotowany do krytycznego myślenia i mierzenia się z analizowaniem, wnioskowaniem oraz weryfikowaniem. Poznasz nieoczywiste aplikacje i ich zastosowanie.

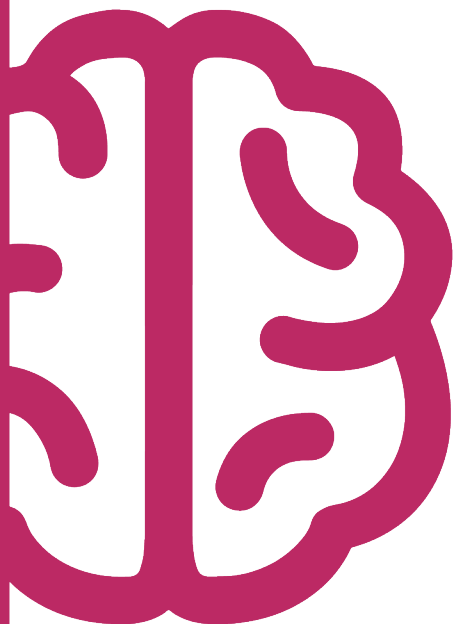
Po drugie – możesz potraktować poradnik jako materiał przygotowujący do pracy z grupami (młodzież, dorośli), zarówno na zajęciach dotyczących wprost radzenia sobie z zalewem informacji, w tym fake newsów, czy z oceną wiarygodności, jak i omawiających szerszy kontekst – krytyczne, zdroworozsądkowe myślenie. Cenną podpowiedzią będą tu *Inspiracje*, zamieszczone na końcu każdej części o wybranych aplikacjach przydatnych w ocenie wiarygodności, a także test CRAAP.

Nie znajdziesz jednak w tej publikacji gotowych scenariuszy zajęć, bo stałoby to w sprzeczności z promowanymi tutaj zasadami – nie dajemy gotowych rozwiązań ani jednoznacznych odpowiedzi. Zachęcamy Cię do podejmowania samodzielnych decyzji, opartych na sprawdzonych informacjach, uwzględniających Twoje osobiste, zawodowe lub społeczne potrzeby.

Zapraszamy!

Autor i Zespół Fundacji Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego

Myślenie krytyczne – co to jest?



Myślenie krytyczne – co to jest?

„Krytyczne myślenie” to pojęcie, które pod taką czy inną nazwą istnieje od tysiącleci. Zarazem jednak dopiero ostatnie lata można uznać za renesans tego konceptu w przestrzeni publicznej. Objawia się on m.in. tym, że zajęcia z krytycznego myślenia czy nawet całe fakultety mu poświęcone funkcjonują na wielu uczelniach (głównie amerykańskich i kanadyjskich, ale i w Europie stają się coraz popularniejsze), pojawiają się inicjatywy promujące krytyczne myślenie w szkołach (np. „TOC dla edukacji”), a także publikacje i inne inicjatywy upowszechniające krytyczne myślenie. Według raportu *The Future of Jobs* (Przyszłość pracy), przygotowanego na zlecenie Banku Światowego, umiejętność krytycznego myślenia będzie w 2020 roku na drugim miejscu wśród najbardziej cenionych kompetencji przez pracodawców.

Myślenie krytyczne nie jest krytyką w potocznym rozumieniu. To nie złośliwe wypatrywanie błędów, krytykanctwo, którego celem jest znalezienie „dziur w całym” czy dopieczenie osobie wygłaszającej jakiś pogląd, przekazującej jakieś wiadomości. Myślenie krytyczne jest myśleniem konstruktywnym, użytecznym i potrzebnym.

Określenie „krytyczne” wywodzi się od dwóch greckich słów: *kritikos*, które można przetłumaczyć jako „światły osąd” lub „rozumiejący osąd”, oraz *kriterion*, czyli „standardy”, „kryteria”. Krytyczne myślenie jako światłe, rozumne osądy, bazujące na określonych kryteriach? Brzmi to dość ogólnie, ale trafnie oddaje ideę.



Początki myślenia krytycznego wiążą się z Sokratesem i jego szkołą. Ten grecki filozof twierdził, że człowiek nie jest w stanie bezbłędnie myśleć, gdyż zawsze pojawią się jakieś przeszkody, które to uniemożliwią. Mieszanie znaczeń pojęć, opieranie się na błędnych dowodach czy założeniach – to wszystko powoduje, że otrzymuje się rozmyśniony, mniej lub bardziej, obraz rzeczywistości. Ale krytyczne myślenie pozwala poradzić sobie z tym problemem. Jeden ze sposobów to ogląd rzeczywistości i myślenie wykorzystujące zadawanie trafnych pytań – zwany jest on dzisiaj „sokratejską sztuką zadawania pytań”. Więcej na ten temat można przeczytać np. tutaj:

www.nowa-akropolis.pl/czytelnia/filozofia/213-czlowiek-ktory-zadawal-pytania

Krytyczne myślenie jest sztuką myślenia o myśleniu w czasie myślenia, w celu poprawy jego jakości. Składa się z trzech przeplatających się faz: analizy myślenia, ewaluacji myślenia i ulepszania myślenia.

Richard Paul, Linda Elder, *Critical Thinking: Tools for Taking Charge of Your Learning and Your Life*, Pearson Education Limited 2014.

Myślenie krytyczne jest zdolnością do myślenia jasnego i racjonalnego o tym, co robić albo w co wierzyć.

Strona WWW Wydziału Filozofii Uniwersytetu Hongkongu:

<https://philosophy.hku.hk/think/critical/ct.php>

Wpisanie w wyszukiwarkę internetową (jedna z popularniejszych obecnie metod „zglobiania” wiedzy) pojęcia „myślenie krytyczne” (ang. *critical thinking*) daje ponad 5 milionów wyników (ponad 500 milionów w wersji angielskiej). Pokazuje to jego znaczenie we współczesnym świecie.

Richard Paul i Linda Elder, autorzy kilkakrotnie wznawianej publikacji poświęconej krytycznemu myśleniu (*Critical Thinking: Tools for Taking Charge of Your Learning and Your Life*), twierdzą, że nie ma jednej definicji pojęć, które są ważne i bogate w opracowania oraz modele, więc oni również nie podadzą jednej definicji krytycznego myślenia. Formułują ich jednak kilka, a każda z nich może pomóc w zrozumieniu, czym ono jest.

Poniżej zobaczysz cztery różne definicje wskazujące na ważne aspekty krytycznego myślenia. Przeczytaj je i poszukaj cech wspólnych oraz cech wyróżniających. Zastanów się, która definicja najbardziej Ci odpowiada i dlaczego. To może być Twoje pierwsze uświadomione ćwiczenie z krytycznego myślenia!

Krytyczne myślenie jest myśleniem wprost ukierunkowanym na osiągnięcie dobrze uzasadnionej opinii, przy użyciu adekwatnych standardów oceny określającej prawdziwe znaczenie lub wartość czegoś.

Richard Paul, Linda Elder, *Critical Thinking: Tools for Taking Charge of Your Learning and Your Life*, Pearson Education Limited 2014.

Myślenie krytyczne to:

- postawa wyrażająca się w gotowości do rozpatrywania w przemyślany sposób problemów i przedmiotów, które wchodzą w zakres doświadczenia,
- znajomość logicznych metod rozumowania i dociekania,
- pewna wprawa w stosowaniu tych metod.

Definicja sformułowana przez Edwarda Glasera, przytoczona przez Marcina Będkowskiego z Uniwersytetu Warszawskiego, twórcę serwisu www.krytycznemyslenie.pl:

www.criticalthinking.pl/czym-jest-krytyczne-myslenie/

Jak widzisz, definicje są różne, ale to, co je wszystkie łączy, to fakt, że krytyczne myślenie jest czymś „świadomym”, „przemyślanym”, „zaplanowanym”. I to jest clou sprawy – myślenie krytyczne trzeba zaplanować, zaprojektować, wdrożyć i następnie można go używać. To nie jest dar czy talent, lecz efekt pracy.

Przekładając powyższe definicje na język bardziej przyziemny, krytyczne myślenie można rozumieć na dwa sposoby. Po pierwsze jest to „myślenie o myśleniu”; świadoma refleksja nad tym, jak się myśli, jak te procesy przebiegają, co się bierze pod uwagę, wykonując „przemysłowe”. Takie rozumienie krytycznego myślenia jest ważne z perspektywy samoświadomości, podnoszenia kompetencji intelektualnych i kognitywnych (poznawczych) oraz ogólnego rozwoju.

Drugi wariant wskazuje na bardziej praktyczny wymiar. Być może część osób zajmujących się krytycznym myśleniem zawodowo skrzywi się na takie uproszczenie, ale zaryzykujemy – umiejętność krytycznego myślenia to umiejętność wyciągania wniosków: gromadzenia potrzebnych informacji, analizowania ich, określania ich znaczenia (istotności), wykorzystywania w praktyce oraz takiego przetwarzania (bazującego na doświadczeniu, wiedzy z innych źródeł itd.), żeby móc wyciągnąć z nich dodatkowe wartości. Ważnym elementem wnioskowania jest również podważenie wniosków – nie po to, by koniecznie zaczynać cały proces od początku, ale by upewnić się, że gdzieś nie został popełniony błąd. Takie kwestionowanie może mieć np. formę sprawdzenia, czy stworzony model działa (czyli weryfikacji słuszności wniosków) albo czy jakiś alternatywny wniosek nie jest trafniejszy.

Tworząc ten poradnik, skupiliśmy się na tym praktycznym wymiarze krytycznego myślenia. Uznaliśmy, że najlepszym – i obecnie najpotrzebniejszym – polem praktykowania tej umiejętności będą zachowania związane z konsumpcją mediów. Dlaczego? Bo liczba informacji, które do nas docierają, wymusza krytyczne podejście – dla naszego komfortu, zdrowia, bezpieczeństwa. A dodatkowo – umiejętności zdobyte czy podniesione przy okazji analizy informacji można (i warto!) wykorzystać też w innych aspektach życia.

7 argumentów za krytycznym myśleniem

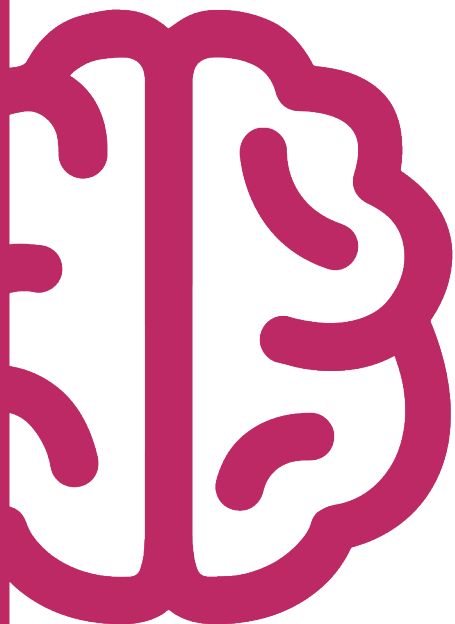
Skoro myślenie krytyczne wymaga pracy, to trzeba zadać sobie pytanie (i jest to już przejaw krytycznego myślenia!), czy na pewno warto tym się zajmować. Jakie korzyści ma człowiek, który myśli krytycznie?

My uważamy, że warto. Dlaczego? Bo człowiek, który myśli krytycznie:

- 1) lepiej rozumie – siebie, innych ludzi, otaczający świat,
- 2) bardziej skutecznie (albo w ogóle – skutecznie) rozwiązuje problemy, podchodząc do nich systemowo i szukając całościowych rozwiązań,
- 3) dostrzega więcej zależności (np. między zjawiskami), związków przyczynowo-skutkowych – i nie myli ich z koincydencją, czyli współwystępowaniem, ale niezależnym od siebie,
- 4) potrafi ocenić znaczenie i przydatność odbieranych informacji,
- 5) potrafi argumentować i bronić swojego stanowiska,
- 6) uczy się bardziej efektywnie, bo nie jest biernym odbiorcą treści, tylko aktywnie „obrabia intelektualnie” zdobywane wiadomości,
- 7) ma świadomość własnych ograniczeń (np. założeń czy przekonań), które wpływają na postrzeganie świata, relacji, procesów i problemów.



Zastanów się, jakie zalety krytycznego myślenia są dla Ciebie najcenniejsze? Któraś z przytoczonych powyżej? A może jeszcze jakaś inna? Jeśli myślisz, że warto kształtować w sobie krytyczne myślenie, to koniecznie zdefiniuj swoją własną korzyść, sens pracy – pomoże Ci to w rozwoju i będzie zastosowaniem krytycznego myślenia w praktyce :)



Myślenie krytyczne w praktyce

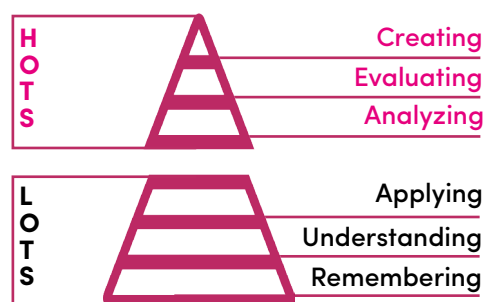
Krytyczne myślenie nie jest darem czy talentem, lecz umiejętnością (i może stać się nawykiem). Składa się z szeregu kompetencji, które można nabywać, rozwijać lub też tracić. To pierwsza informacja wprowadzająca. Druga jest taka: krytyczne myślenie to zestaw czynności intelektualnych, które wykonujemy, stykając się z jakąś informacją i przekazując ją dalej. Nie jest to prosty, kilkuelementowy model, składający się z wyraźnie określonych kroków. To od Ciebie – Twoich kompetencji i doświadczenia – zależy, z czego proces krytycznego myślenia będzie się składał w danej sytuacji.



Wyżej napisaliśmy, że nie ma prostego modelu pokazującego etapy krytycznego myślenia – teraz sami to zakwestionujemy (uwaga: element krytycznego myślenia!). Pojawiają się bowiem takie modele, ale naszym zdaniem nieco zawężają temat. Jednak dla zachowania standardu uczciwości (o standardach krytycznego myślenia przeczytasz później) wspominamy o tym. Taki model składa się zwykle z: analizy informacji, ewaluacji, interpretacji, rozwiązania problemu/podjęcia decyzji oraz zakwestionowania rozwiązania/podjętej decyzji, aby upewnić się, że na pewno jest dobre/dobra.

Jakie kompetencje są potrzebne, aby dobrze krytycznie myśleć? Co to znaczy, że ktoś jest dobrym krytycznym myślicielem? I analogicznie – jaki jest zły myśliciel? W języku osób zajmujących się krytycznym myśleniem mówi się o dwóch (czasem trzech) grupach umiejętności wpływających na możliwości sprawnego myślenia: LOTS oraz HOTS. Akronimy te pochodzą z języka angielskiego – LOTS oznacza *lower order thinking skills* („kompetencje myślowe niższego rzędu”), a HOTS – *higher order thinking skills* („kompetencje myślowe wyższego rzędu” lub „wyższy/niższy porządek myślenia”). Jest to swego rodzaju piramida, tzn. nie można osiągnąć kompetencji wyższego rzędu bez opanowania tych podstawowych.

Kompetencje opisywane są w różny sposób. Teoretycy często odwołują się do klasyfikacji celów edukacyjnych opisanej przez Benjamina Blooma.³ Zgodnie z jego podejściem w procesie edukacji uczniowie i studenci nabywają nie tylko wiedzę z różnych dziedzin, ale i umiejętność sprawnego, krytycznego myślenia. Poniżej zobaczysz jedną z propozycji przytaczanych w wielu miejscach, m.in. na blogu Judith Way, wykładowczyni bibliotekoznawstwa z Melbourne w Australii.⁴



Remembering (zapamiętywanie) – osoba potrafi sięgać do swojej pamięci i korzystać z adekwatnej wiedzy, tworzyć listy, definiować wiedzę, duplikować, powtarzać, reprodukcować ją itp.

Understanding (rozumienie) – osoba potrafi nadawać znaczenie pisemnym, głosowym i wizualnym informacjom, podawać ich przykłady, tworzyć klasyfikacje, interpretować je, porównywać, wyjaśniać, parafrazować, dyskutować z nimi.

Applying (stosowanie) – osoba potrafi wykorzystywać informacje w nowy, inny sposób: demonstrować je, interpretować, ilustrować, przerabiać, przekształcać, przygotowywać, używać ich.

Analyzing (analizowanie) – osoba potrafi rozróżniać, wyodrębniać różne elementy jednej informacji, wskazywać na związki między nimi oraz relacje części wobec całej struktury, porównywać informacje z innymi, krytykować je, kwestionować, eksperymentować z informacją, sprawdzać ją w nowej rzeczywistości lub strukturze.

Evaluating (ewaluowanie) – osoba potrafi oceniać informację i tę ocenę uzasadnić, pochwalić, nie zgodzić się z nią, bronić jej, wspierać ją, mierzyć, weryfikować itp.

Creating (tworzenie) – osoba potrafi z różnych części (drobnych informacji) tworzyć większą całość, strukturę, system, mechanizm, punkt widzenia, wyrabiać sobie opinię i światopogląd na ich podstawie, rekonstruować, porządkować itp.

Niektórzy badacze, np. Paul i Elder, wyróżniają jeszcze jeden, najwyższy poziom. Osoby, które się na nim znalazły, nie dość, że posiadają wszystkie opisane wcześniej kompetencje, to jeszcze korzystają z nich w sposób rutynowy – bez planowania czy intencjonalnego działania, po prostu naturalnie. Są ponadto bardzo refleksyjne, uważne na procesy w nich przebiegające, mają dużą samoświadomość itd. Jednak, jak zauważają sami autorzy, jest to opis z innego porządku – nie dotyczy w tak dużym stopniu kompetencji, ale raczej cech charakteru, osobowości.

Jeśli zastanawiasz się, czy myślisz krytycznie, to odpowiedz sobie na pytanie, czy potrafisz zapamiętywać informacje, szeregować je według znaczenia, przekazywać innym osobom, przerabiać na swoje potrzeby, podważać ich prawdziwość, oceniać ich użyteczność itd. – spójrz na „piramidę”, żeby znaleźć resztę czynności związanych z krytycznym myśleniem!

³ Więcej na: https://pl.wikipedia.org/wiki/Taksonomia_Blooma.

⁴ <http://jway.global2.vic.edu.au/tag/lower-order-thinking-skills>.

Fake newsy



Fake newsy

Barack Obama urodził się w Kenii, a nie w Stanach Zjednoczonych; w 2017 roku zmarła piosenkarka Tina Turner; obok zestrzelonego w 2014 roku malezyjskiego boeinga 777 widziano ukraińskie myśliwce... A u nas? Na targowisku w Koszalinie działa cudzoziemska szajka wyznająca islam, porywająca kobiety przymierzające ubrania; archeolodzy w Bochni zasypują wykopaliska, żeby miejski rynek wyglądał ładnie na przyjazd premier Szydło; autokar z polskimi pielgrzymami został zaatakowany kamieniami przez imigrantów w północnych Włoszech...

Co łączy te wiadomości? Dwie cechy. Po pierwsze wszystkie były nieprawdziwe, po drugie w każdą z nich uwierzyły tysiące ludzi – przejmując się nimi, komentując je i udostępniając w mediach społecznościowych. Tymczasem są to przykłady fake newsów, nieprawdziwych informacji, rozpowszechnianych – często świadomie – w rozmowach prywatnych, na portalach społecznościowych i w mediach tradycyjnych.

Wprawdzie istniały od zawsze, ale dopiero w ostatnich latach zrobiło się o nich głośno i weszły do powszechnego obiegu. Dlaczego? Spowodował to przede wszystkim rozwój mediów społecznościowych, obywatelskich, ale też jest to efekt większej interaktywności mediów tradycyjnych, które zapraszają słuchaczy i widzów do współtworzenia programów (np. uruchamiając infolinie, alerty, prosząc o przesyłanie zdjęć z wydarzeń itd.). Zalew treści tworzonej przez użytkowników mediów (*user generated content*) sprawił, że pojawiło się mnóstwo informacji niepewnych, niesprawdzonych, wręcz nieprawdziwych. I nawet jeśli nie wszystkie

są świadomą manipulacją, lecz wynikają z niewiedzy, pośpiechu czy zaafierowania, nie zmienia to faktu, że konsumentom mediów o wiele łatwiej trafić na fake newsa teraz niż jeszcze kilka lat temu. A gdyby do tego dołożyć świadome manipulacje informacyjne tworzone przez profesjonalistów (a raczej osoby udające profesjonalnych dziennikarzy, wydawców, naukowców), okazać się może, że żyjemy w ciągłym zagrożeniu napotkania nieprawdziwej informacji.

Fake news to jeden z „gorętszych” terminów ostatnich lat. W 2016 roku kolegium redakcyjne słownika oksfordzkiego OED (*Oxford English Dictionary*) badało trendy dotyczące używanych pojęć i uznało „fake news” za słowo roku. Rok później to samo zrobili wydawcy *Collins Dictionary*⁵.

Na szczęście aż tak źle nie jest. Choć jesteśmy narażeni na stykanie się z fake newsami (coś takiego zdarzyło się chyba każdemu), nie oznacza to, że wszystko, co czytamy, słyszymy czy widzimy, jest nieprawdziwe.

Z badania Reuters Institute for the Study of Journalism⁶ wynika, że zdecydowanie bardziej obawiamy się fake newsów (dotyczy to osób, które mają ich świadomość), niż faktycznie się z nimi spotykamy. Co nie zmienia faktu, że 28% respondentów w Polsce twierdzi, że w ciągu tygodnia poprzedzającego badanie zetknęło się z całkowicie zmyśloną historią. Ale oznacza to też, że rozpoznali oni, że jest zmyślona – a nie zawsze (wręcz rzadko) jest to tak oczywiste.



6 rodzajów fake newsów

Badacze Reuters Institute for the Study of Journalism wyodrębnili aż 6 kategorii informacji, które można zaliczyć do szerokiej grupy fake newsów:

1. Informacje, które zostały świadomie zniekształcone, aby osiągnąć konkretny rezultat
2. Informacje wymyślone od zera, aby osiągnąć cel polityczny lub biznesowy (sprzedażowy)
3. Informacje będące efektem słabego warsztatu dziennikarskiego, błędów faktograficznych, z myłymi nagłówkami, z tytułami będącymi clickbaitami, czyli o sensacyjnych, intrygujących treściach, tylko częściowo odnoszących się do faktycznej zawartości informacji i których celem jest jedynie kliknięcie w link
4. Informacje, w których termin „fake news” używany jest (np. przez polityków) po to, by zdyskredytować źródło czy samą informację (użycie do celów politycznych)
5. Informacje, które wyglądają jak rzetelny materiał dziennikarski, ale w rzeczywistości są materiałem reklamowym
6. Informacje wymyślone od zera, których celem jest rozśmieszenie odbiorców (satyra)



Czy widzisz na tej liście informacje, z jakimi stykasz się na co dzień? Do której kategorii należą? Czy uważasz, że „łapiesz się” na takie newsy?

⁵ www.collinsdictionary.com/woty.

⁶ Digital News Report 2018, Reuters Institute for the Study of Journalism

Powyższa typologia pokazuje rodzaje fake newsów, nie pokazuje jednak ich liczby, częstotliwości występowania ani prawdopodobieństwa, że trafi się na fałszywą informację. Z oczywistych powodów nie ma danych, ile fake newsów powstaje dziennie czy rocznie – w świecie *user generated content*, czyli treści tworzonych samodzielnie przez użytkowników Internetu, jest to praktycznie niemożliwe. Ale żeby oddać skalę tego zjawiska, można przytoczyć przykład z prezydenckiej kampanii wyborczej w USA z 2016 roku (zresztą to właśnie wtedy o fake newsach zrobiło się naprawdę głośno). Badacze mediów zidentyfikowali wówczas ponad 150 fałszywych historii rozpowszechnianych na temat obu kandydatów, głównie Hillary Clinton⁷.

Problem z fake newsami nie polega jednak na tym, że dużo ich się wytwarza, lecz na tym, że trafiają do wielu osób, które w nie wierzą. Wspomniany wcześniej raport Reuters Institute, który swym zasięgiem objął prawie 40 tysięcy osób z kilkudziesięciu krajów (w tym Polski), pokazuje, że odsetek osób wierzących w prawdziwość informacji znajdujących w mediach jest dosyć duży i wynosi 44%. W Polsce 48% osób wierzy w większość informacji zamieszczanych w mediach, aczkolwiek – co ciekawe – w ciągu roku wynik ten spadł o 5 punktów procentowych.

Z drugiej strony 42% polskich respondentów jest mocno zaniepokojonych poziomem wiarygodności informacji dostępnych w mediach (zarówno tradycyjnych, jak i społecznościowych). I wprawdzie ten wynik jest znacznie niższy niż średnia dla świata (51%), to jednak daje nadzieję, że jest spora grupa ludzi, którzy będą gotowi krytycznie odbierać czytane, słuchane i oglądane informacje.

W związku z fake newsami należy zachować czujność – w dalszej części znajdziesz podpowiedzi, jak to zrobić i jak sprawdzać wiarygodność informacji. Jednak nie należy też popadać w przesadę. Z badań wynika, że obawa przed fake newsami jest większa od realnego zagrożenia. Według Reutersa niemal 60% respondentów obawia się, że trafi na wiadomość, która jest zmanipulowana, ale do faktycznego zetknięcia się z nią przyznaje się tylko 39% (mało czy dużo?). Całkowicie zmyślonych historii nie chce 58% osób – trafiają one do co czwartego respondenta. Mylących reklam, udających materiały obiektywne, nie chce 49% osób – spotkało się z nimi 31%. Można przyjąć te wyniki za optymistyczne, tylko jest jedno „ale”. Chodzi o „ekspozycję” na fake newsy – tak językiem naukowym można nazwać sytuację, gdy konsument mediów styka się z tego typu formą przekazu w sposób przez niego niezauważony. Nieprawdziwe informacje są zatem tak dobrze spreparowane, że nawet osoby, które się ich obawiają, nie zauważają, że mają z nimi do czynienia...

⁷ H. Allcott, M. Gentzkow, Social Media and Fake News in the 2016 Election, *Journal of Economic Perspectives* 2017, 31(2): 211–236.



Jak sobie radzić z fake newsami

Niezależnie od tego, czy powyższe dane potraktujemy optymistycznie czy z rezerwą, co do jednego możemy mieć pewność – fake newsy nie pojawiają się sporadycznie, nie trzeba być pechowcem, żeby na nie trafić. Wystarczy być w miarę aktywnym konsumentem mediów – czy to tradycyjnych, takich jak telewizja, radio, prasa, czy elektronicznych – aby na takie wiadomości trafić. W przypadku materiału satyrycznego pośmiejemy się z inwencji twórców lub z siebie, że daliśmy się nabrać. Jednak cała reszta fake newsów to już poważny powód do niepokoju – zmyleni przez całkowicie nieprawdziwe lub zniekształcone informacje możemy wbrew swojej woli dokonywać zakupów, głosować, kształtować swój światopogląd i budować relacje z innymi ludźmi. Lista zagrożeń – czy też konsekwencji – jest długa.

Problem ten został dostrzeżony i podejmowane są różne działania mające ograniczyć liczbę fake newsów w przestrzeni publicznej. Agendy Organizacji Narodów Zjednoczonych i Unii Europejskiej prowadzą badania, publikują raporty i apelują o usprawnienie systemu weryfikacji wiarygodności informacji. Poszczególne państwa prowadzą własne działania legislacyjne, które mają zapobiegać tworzeniu i rozpowszechnianiu fake newsów. Przykładowo w Niemczech od 2018 roku obowiązuje regulacja, zgodnie z którą serwisy internetowe zobowiązane są do usunięcia informacji fałszywych w ciągu 24 godzin od otrzymania powiadomienia. W Indiach pojawiła się inicjatywa, aby dziennikarzom, którzy zostaną przyłapani na tworzeniu nieprawdziwych wiadomości, odbierać licencje dziennikarskie. Z kolei w Brazylii powstał projekt ustawy, która zakazuje rozpowszechniania nie tylko fałszywych, ale nawet niekompletnych informacji mogących wywołać szkodę w stosunku do osoby prywatnej lub podmiotu prawnego. Czy takie regulacje przyniosą pożądane rezultaty – dopiero się okaże. Pamiętać jednak trzeba, że mają one też drugą stronę – mogą być traktowane jako ograniczanie wolności mediów, zaburzenie swobody wypowiedzi, rodzaj cenzury... W Malezji w 2018 roku przyjęto prawo, które mówi, że za rozpowszechnianie fake newsów grozi kara – od grzywny o równoważności ponad 100 tysięcy dolarów do aż 6 lat więzienia. Po zmianie władzy zwycięzcy zadeklarowali jednak zawieszenie obowiązywania tego prawa.

Nie wszyscy czekają na rozwiązania systemowe na poziomie państw czy organizacji międzynarodowych. W ostatnich latach powstało wiele inicjatyw, których celem jest walka z fake newsami – ostrzeżenie, edukowanie, ale też nauczanie samokontroli. W USA funkcjonują przedsięwzięcia inicjowane przez serwisy internetowe, organizacje pozarządowe i wydawców mediów, których celem jest m.in. weryfikowanie informacji i ostrzeżenie o fake newsach. Do bardziej zaśluzonych należy serwis Snopes.com (www.snopes.com), który powstał jeszcze w 1994 roku jako serwis „badający” miejskie legendy. Stopniowo przekształcił się w jeden z ważniejszych serwisów fact-checkingowych, czyli sprawdzających prawdziwość podawanych informacji. Na uwagę zasługuje też Politifact.com (www.politifact.com), analizujący przede wszystkim wypowiedzi polityków. Serwis ten stworzył narzędzie o nazwie „Truth-o-meter” (www.politifact.com/truth-o-meter/statements), czyli tzw. miernik prawdy – informacje badane przez analityków są oznaczane jedną z sześciu ikon, wskazujących, czy materiał jest prawdziwy, czy nie, a jeśli nie, to jak poważny jest stopień zniekształcenia. Zaawansowane działania edukacyjne i uświadamiające w zakresie świadomej konsumpcji mediów prowadzi też The Poynter Institute (www.poynter.org), uznający się za globalnego lidera dziennikarstwa, będący jednym z organizatorów dorocznego International Fact-Checking Day.

W Europie również takie działania są podejmowane. Brytyjski Channel 4 News prowadzi swój serwis fact-checkingowy FactCheck (www.channel4.com/news/factcheck), a francuski „Le Nouvel Observateur” – Les Pinocchios (www.nouvelobs.com/politique/les-pinocchios-de-l-obs). Niestety, niektóre inicjatywy wygasły, np. prowadzony przez „The Guardian” blog poświęcony weryfikacji informacji czy Faktomat, uruchomiony przez „Die Zeit”, gdzie od kilku już lat brakuje nowych wpisów.

Polskie działania fact-checkingowe prowadzone są czasami ad hoc, na zasadzie akcji odkrywających zmanipulowane informacje. (Przykładowo sporo szumu informacyjnego i różnych interpreta-

cji wiąże się z analizami oglądalności telewizji publicznej czy liczbą osób uczestniczących w różnego rodzaju protestach). Systemowo i na większą skalę weryfikacji publikowanych wiadomości dokonują dwa serwisy. Demagog.org.pl (www.demagog.org.pl) przygląda się wypowiedziom polityków i ocenia ich prawdziwość, odwołując się do konkretnych danych, wskaźników czy wcześniejszych wypowiedzi i oznaczając je jako „prawda”, „fałsz” lub „manipulacja”. OKO.press (www.oko.press) natomiast przeprowadza działania bliższe śledztwom dziennikarskim, sprawdzając, weryfikując różne informacje, pokazując szerszy kontekst itd. Pojawiają się również inicjatywy w świecie mediów, jednak żadna z nich nie zdobyła szerokiego uznania i wsparcia wydawców, np. z różnych stron sceny politycznej czy światopoglądowej, co pozwoliłoby stwierdzić, że „polski świat mediów ustala wspólne standardy oceny wiarygodności informacji”.

„Zewnętrzne” działania wspierające walkę z fake newsami, o których warto wspomnieć, obejmują trzy światowe serwisy. Google we współpracy z coraz liczniejszym gronem innych podmiotów, w tym serwisów fact-checkingowych, umożliwia internautom korzystającym z wyszukiwarki sprawdzenie wyniku, jaki uzyskała określona wiadomość poddana ocenie. Nie oznacza to oczywiście, że każdy wynik będzie odpowiednio wyróżniony – na to raczej nie ma szans, bo moce przerobowe serwisów badających prawdziwość są ograniczone. Tutaj też widać pole do działania dla różnego rodzaju aktywistów internetowych oraz społeczności, którzy mogą je wesprzeć i zwiększyć liczbę analizowanych informacji.

Drugą globalną inicjatywą są działania Facebooka podejmowane na razie w kilkunastu krajach (w Polsce nie). Facebook także współpracuje z organizacjami poszczególnych państw i weryfikuje prawdziwość zamieszczanych informacji, zdjęć czy filmów video. Usuwa ponadto konta osób rozsyłających fake newsy i blokuje linki prowadzące do stron z fałszywymi wiadomościami. Problem dostrzega też Twitter, który co pewien czas informuje o skasowaniu kolejnych tysięcy fałszywych kont...



Co ja mogę zrobić? Kliknij, sprawdź, zrozum!

Działania odgórne, niezależnie od tego, czy prowadzone przez władze państwowe, sieci wydawców czy korporacje dostarczające treści, nie spowodują, że nagle wszystkie fake newsy znikną, a użytkownicy mediów będą mogli bezpiecznie wierzyć we wszystkie informacje, z jakimi się zetkną. Niezależnie od tego, ilu ludzi i jakie budżety zostaną zaangażowane w takie działania, jak sprawny aparat kontrolny uruchomią – nie ma na to szans.

Informacje nieprawdziwe – tworzone świadomie z intencją oszukania odbiorców lub powstałe w wyniku niedopatrzania, niedbałości, niewiedzy osób je tworzących – stanowią stały element życia. Towarzysty ludzkości od wieków, istnieją obecnie i nie mamy racjonalnych podstaw, aby myśleć, że nie będą również elementem przyszłości.

Dlatego też możemy życzliwie przyglądać się różnym inicjatywom, które starają się ograniczać liczbę czy zasięg fake newsów i korzystać z ich efektów, ale nie powinniśmy zapominać, że to my sami odpowiadamy za sposób, w jaki konsumujemy informacje; za to, czy im wierzymy bezkrytycznie, czy nie wierzymy w nic, czy może szukamy jakiegoś rozsądnego kompromisu, który pozwoli nam cieszyć się dostępem do informacji, ale zarazem ostrzeże nas przed wpadaniem w pułapki zastawiane przez twórców i dystrybutorów fake newsów.



3 etapy rozsądnej konsumpcji informacji

Kliknij

Nie bój się, klikaj! Unikanie informacji tylko dlatego, że mogą być fałszywe, to droga donikąd. Coś Cię zaciekało? Wejdź, przeczytaj, posłuchaj, obejrzyj.

Sprawdź

Czy to, co czytasz, oglądasz, słyszysz, wydaje Ci się nieprawdopodobne? Z uwagi na treść, wnioski, przytaczane dane? A może nie masz pewności, czy źródło jest godne zaufania? Albo masz poczucie, że materiał nie jest obiektywny? Koniecznie sprawdź, czy informacja jest wiarygodna! Użyj narzędzia (offline lub online, o których w dalszej części poradnika), żeby zrobić to łatwiej i lepiej!

Zrozum

Wyciągnij wnioski. Oceń, czy informacja jest prawdziwa, źródło wartościowe, a treść w jakiś sposób przydatna dla Ciebie. Skorzystaj z informacji lub – jeśli jest nieprawdziwa – postaraj się zrozumieć, po co została stworzona. To nie będzie tylko „ćwiczenie z krytycznego myślenia”, ale i rodzaj szczepionki dla Ciebie – gdy poznasz mechanizmy, łatwiej rozpoznasz kolejne nieprawdziwe informacje!

Z pomocą naturalnie przychodzi nam tutaj kluczowe pojęcie z pierwszej części poradnika, czyli krytyczne myślenie. Jeśli będziemy pamiętać o jego zasadach, wykażemy elementarną czujność i nie zgubimy świadomości, że są osoby, które chcą nam zamącić w głowie – nie powinno być źle.

Nie oznacza to rzecz jasna, że czytając, słuchając czy oglądając wybraną wiadomość, powinniśmy ją dokładnie analizować, przyglądać się jej i za każdym razem szukać drugiego dna – nikt na to nie ma czasu, a niewiele osób pewnie miałoby ochotę. Istnieje jednak kilka prostych zasad, które pomogą ocenić, czy dana informacja jest wiarygodna, czy nie. Jeśli jest – a nie dotyczy kluczowych życiowych spraw – zwykle uznajemy, że nie trzeba kontynuować analizy. Gdyby jednak okazało się, że po pierwszym przyjrzeniu się powstały poważne wątpliwości, konieczna jest głębsza analiza – także z wykorzystaniem konkretnych narzędzi ułatwiających weryfikację prawdziwości informacji.

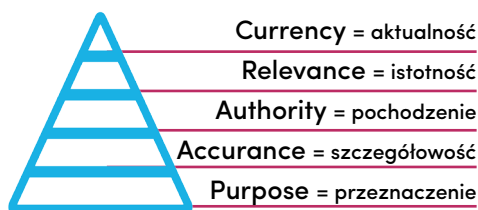


Test CRAAP

W Internecie można znaleźć mnóstwo różnego rodzaju list, modeli, podpowiedzi, dzięki którym łatwiej stwierdzić, czy wybrana informacja jest prawdziwa, czy nie. Wiele z nich jest bardzo przydatnych, część jednak – ogólna. Dotyczą wszelkiego rodzaju newsów, niektóre skupiają się na ich szczególnych rodzajach. Osoby znające język angielski mogą np. zapoznać się z listą zaleceń, jak nie dać się wpuścić w internetowy łańcuszek (<https://factcheckingday.com/articles/23/8-ways-to-avoid-falling-for-the-next-viral-fad-study>) lub poznać 10 sposobów, jak zweryfikować prawdziwość viralowych filmików (<https://factcheckingday.com/articles/13/10-tips-for-verifying-viral-social-media-videos>) czy jak oceniać prawdziwość wypowiedzi polityków (<https://factcheckingday.com/articles/5/how-to-fact-check-a-politicians-claim-in-10-steps>).

Co zrobić jednak, gdy nie interesuje Cię aż tak specjalistyczny poradnik, lecz po prostu chcesz sprawdzić, czy informacja, którą właśnie czytasz, jest wiarygodna? Albo gdy chcesz tylko uzbroić się w proste wskazówki, jakie informacje powinny wzbudzać Twoją nieufność? Zdecydowanie warto wówczas skorzystać z narzędzia, które powstało w Meriam Library, bibliotece działającej przy California State University w Chico – z testu CRAAP.

Czym jest CRAAP? Angielskie słowo *crap* (z jednym „a”) dosłownie oznacza m.in. „bzdury” i „dzia-dostwo” – jeśli chcesz się dowiedzieć, w jakich kontekstach najczęściej się go używa, zajrzyj do słownika. Czy twórcy narzędzia świadomie je zastosowali – nie wiadomo. W każdym razie oficjalna nazwa pochodzi od pierwszych liter pięciu słów (w języku angielskim) wskazujących na ważne elementy analizy informacji:



Jak wykorzystać test CRAAP do sprawdzenia wiarygodności? Odpowiadając na szereg pytań, pogrupowanych w pięciu kategoriach. Im więcej razy pojawi się odpowiedź negatywna, tym większe prawdopodobieństwo, że informacja jest nieprawdziwa. Jak to pytan-
nia? Sprawdź w tabelce prezentującej test CRAAP.

TEST CRAAP 8

Currency – aktualność informacji	Kiedy informacja została opublikowana?
	Czy informacja (jeśli nie jest nowa) była aktualizowana?
	Czy sprawa, z której powodu zapoznajesz się z tą informacją, wymaga aktualnych danych, czy możesz bazować na starszych materiałach?
	Czy linki (o ile są) umieszczone w informacji działają?
Relevance – istotność informacji względem Twoich potrzeb	Czy informacja w ogóle odnosi się do tematu, którym się zajmujesz, albo odpowiada na ważne dla Ciebie pytanie?
	Dla kogo informacja została przygotowana? Dla jakiejś grupy docelowej?
	Czy informacja jest na adekwatnym do Twoich potrzeb poziomie? Czy nie jest zbyt ogólnikowa lub zbyt zaawansowana, szczegółowa?
	Czy przed podjęciem decyzji o skorzystaniu właśnie z tej informacji sprawdzałeś/sprawdzałaś inne źródła informacji?
	Czy będziesz się czuć w porządku i komfortowo, podając publicznie, że korzystasz właśnie z tego źródła informacji?
Authority – pochodzenie informacji	Kto jest autorem, wydawcą, źródłem lub sponsorem informacji?
	Jakie są referencje autora informacji? Z jaką organizacją, instytucją lub jakim innym podmiotem jest on związany?
	Czy autor ma odpowiednie kwalifikacje, aby pisać właśnie na ten temat?
	Czy przy informacji można znaleźć dane kontaktowe, np. nazwę wydawcy, adres e-mail itp.?
	Czy adres serwisu WWW, w którym pojawiła się informacja, mówi coś o autorze albo nadawcy (np. URL kończy się na: com, edu, gov)?
Accuracy – wiarygodność, prawdziwość i poprawność informacji	Skąd pochodzi informacja?
	Czy przekazywana informacja poparta jest dowodami?
	Czy informacja była recenzowana lub cytowana (dotyczy przede wszystkim prac naukowych)?
	Czy jesteś w stanie potwierdzić chociaż część z podanych wiadomości w innym źródle lub korzystając ze swojej własnej wiedzy?
	Czy język lub wymowa całej informacji wskazują na bezstronność i są pozbawione zabarwienia emocjonalnego?
	Czy w informacji znajdują się błędy ortograficzne, gramatyczne lub stylistyczne?
Purpose – przeznaczenie informacji, powód, dla którego powstała	Po co informacja została stworzona? Czy ma edukować, informować, zabawiać, namawiać?
	Czy autor lub osoba finansująca powstanie informacji jasno określili, jaki jest jej cel?
	Czy informacja jest przytoczeniem lub opisem faktów, przedstawia opinię, czy może ma charakter propagandowy?
	Czy punkt widzenia prezentowany w informacji sprawia wrażenie obiektywnego?
	Czy w informacji dostrzegasz elementy wskazujące na stronniczość i zajmowanie określonego stanowiska w sprawach związanych z polityką, religią, światopoglądem lub np. przedstawiające perspektywę tylko jednej instytucji lub osoby?

Test CRAAP jest narzędziem, które każda osoba może wykorzystać do przyjrzenia się wybranej informacji, zwłaszcza wówczas, kiedy wątpi w jej prawdziwość. Im więcej razy odpowiedź udzielana na testowe pytania wskazywać będzie na jej niewiarygodność, tym bardziej czujny musi być czytelnik. Nie zawsze „stara” informacja jest nieaktualna, nie zawsze autor bez wysokich kwalifikacji w temacie napisze głupoty, nie zawsze tekst namawiający do czegoś nie jest godny uwagi... Ale im więcej dostrzegasz punktów budzących wątpliwości, tym większa powinna być Twoja czujność i gotowość do kwestionowania prawdziwości czytanych lub słyszanych słów.

W takim momencie musisz odwołać się do zasad krytycznego myślenia i oszacować, czy mimo pewnych „niedociągnięć” można informację uznać za wiarygodną, czy lepiej przyjąć, że jest co najmniej „nie w pełni prawdziwa”, jeśli nie „zmanipulowana” czy „wymyślona”.

Jeśli Twój krytyczny umysł podpowie Ci – dzięki testowi CRAAP lub wykorzystaniu innych metod – że informacja ma wiele cech obniżających jej wiarygodność, możesz ją zbadać dokładniej. W kolejnej, ostatniej części publikacji znajdziesz zestaw narzędzi wspierających weryfikację, podzielony na kilka obszarów tematycznych, które czasem się przenikają. Dowiesz się, jakie są jeszcze inne sposoby weryfikowania informacji, na co warto zwracać uwagę, gdzie często pojawiają się różnego rodzaju „oszustwa”, które prowadzą do tworzenia i dystrybucji fake newsów. Nie oznacza to, że każdą informację musisz przeanalizować na wszystkie strony – zdrowy rozsądek jest tu bardzo zalecany. Ale jeśli informacja ma mieć istotny wpływ na podjęcie przez Ciebie ważnej decyzji, dobrze poświęcić nieco więcej czasu na jej weryfikację. Przecież jest tyle ciekawych narzędzi online, które to ułatwiają...

Narzędzia online
wspierające ocenę
wiarygodności
informacji



Narzędzia online wspierające ocenę wiarygodności informacji

Przed Tobą część poświęcona różnym sposobom – praktycznym! – sprawdzania prawdziwości informacji. Narzędzia te są dostępne online i w dużej mierze dotyczą wiadomości zamieszczanych w Internecie – ale nie zawsze to ograniczenie jest istotne. Zresztą trudno tu w ogóle mówić o ograniczeniu, gdyż coraz więcej czasu spędzamy w Internecie i czerpiemy z niego coraz więcej informacji. Natomiast pewne narzędzia przydadzą się również do weryfikowania wiadomości offline, np. sprawdzające wiarygodność autora.

Znajdziesz tu opisy 14 narzędzi, dzięki którym łatwiej ocenisz prawdziwość danej informacji. Podzielone one są na kilka kategorii tematycznych (podział nie zawsze jest oczywisty, niektóre narzędzia pełnią kilka funkcji, więc potraktuj go orientacyjnie, jako systematyzujący, a nie jak profesjonalną klasyfikację):

- weryfikowanie prawdziwości zdjęć,
- weryfikowanie prawdziwości materiałów video,
- weryfikowanie prawdziwości na podstawie analizy lokalizacji/geolokalizacji,
- weryfikowanie wiarygodności kont w serwisach społecznościowych,
- weryfikowanie wiarygodności autorów/autorek informacji.

Niektóre z nich to proste aplikacje, które obsługują się w sposób intuicyjny, niewymagający specjalnego przygotowania. Inne są z kolei bardziej skomplikowane – skorzystają z nich przede wszystkim osoby znające się na danej tematyce (np. zaawansowane funkcje narzędzi do analizy materiałów filmowych lub fotograficznych). Aby jednak umożliwić wszystkim osobom zainteresowanym użycie tych narzędzi na poziomie pozwalającym na ocenę wiarygodności, opisano je tak, by było jasne, jak z nich korzystać krok po kroku. Jeśli okazało się to potrzebne, zamieszczono zrzuty ekranu i tłumaczenie niektórych pojęć (prawie wszystkie narzędzia są udostępnione w języku angielskim).



Pamiętaj, że prezentowane narzędzia stanowią pomoc w często trudnej sztuce weryfikowania prawdziwości informacji. Ale nie są w stanie zawsze jednoznacznie wskazać, że dane zdjęcie jest na pewno prawdziwe i niezmodyfikowane, że osoba jest na 100% wiarygodna lub że konto na Twitterze z całą pewnością jest fałszywe. Takich odpowiedzi zwykle nie ma, dlatego do rezultatów użycia każdego narzędzia trzeba podejść... krytycznie.

Na zakończenie każdej prezentacji znajdziesz kilka inspiracji, jak wybrane aplikacje można wykorzystać w pracy z mieszkańcami i mieszkankami, uczestnikami i uczestniczkami szkoleń oraz spotkań, użytkownikami i użytkowniczkami bibliotek.



Uwaga: praktycznie wszystkie narzędzia pomocne w weryfikacji informacji są stworzone w języku angielskim. Czasem jest to angielski na bardzo podstawowym poziomie, czasem – bardziej zaawansowany, techniczny. Tam, gdzie to było możliwe i wskazane, podajemy tłumaczenia na język polski. Pamiętaj też, że możesz skorzystać z rozszerzeń tłumaczących zawartość stron WWW lub z aplikacji typu Tłumacz Google (<https://translate.google.pl>) do przetłumaczenia wybranych słów, pojęć, zdań.



Weryfikowanie fotografii

Jednym ze sposobów tworzenia lub uwiarygodniania fałszywych informacji jest posługiwanie się zmodyfikowanymi zdjęciami. I nie chodzi tutaj o „upiększenie” w programach typu Photoshop, ale o manipulacje zmieniające lub tworzące zupełnie nowe znaczenia.

Osoba wrażliwa na prawdziwość informacji powinna upewnić się, że zdjęcie ilustrujące ważną wiadomość jest prawdziwe. Co to znaczy? Odpowiedź nie jest prosta – zależy, o jakim rodzaju zdjęcia mówimy, a dokładniej – jaką rolę ma ono odgrywać. Sektor reklamowy jest pełen fotografii, które są na różne sposoby zmieniane – kolory są „ożywiane”, tło jest usuwane lub zmieniane, obraz wyostrowany itd. Czy to powoduje, że zdjęcie staje się „nieprawdziwe”? Jest na pewno zmienione, na pewno nie jest w 100% zgodne z rzeczywistością, ale jest zgodne z przyjętymi zasadami działania w branży reklamowej.

A co ze zdjęciami wykorzystywanymi w social mediach? Według serwisu Fotoforensics.com, który pomaga je analizować, jeśli tylko osoba na fotografii wygląda jak ta z opisu zdjęcia, to wszystko jest w porządku. Konsumenci mediów społecznościowych nie są zainteresowani analizą danych i sprawdzaniem, jakie zmiany wprowadził edytor, właściciel czy fotograf.

W końcu – zdjęcia „dziennikarskie”. One też często są modyfikowane – poprawiana jest ich jakość, są kadrowane itd. Poprawki w Photoshopie lub innych programach to niemal standard i nikogo one nie dziwią. Nie oznacza to, że zafalszowują rzeczywistość, choć oczywiście mogą, jeśli dotyczą zmiany tła, wycięcia osoby czy jakiegoś elementu, nie mówiąc już o dodawaniu rekwizytów czy postaci.

Prawdziwość, rozumiana jako brak ingerencji lub ingerencja w stopniu akceptowalnym, to jedna kwestia; druga to pojawiające się pytania, czy fotografia rzeczywiście przedstawia to, co sugeruje autor, kiedy została zrobiona i czy jest aktualna.

Wiarygodność można sprawdzić w różny sposób. Poniżej prezentujemy kilka narzędzi, które warto w tym celu wykorzystać.

TinEye

TinEye to proste narzędzie przeglądarkowe, które pozwoli sprawdzić, czy oglądane zdjęcie pojawiło się gdzie indziej w Internecie. A jeśli tak, to gdzie. Wyniki można przejrzeć według kilku kategorii: najstarsze, najświeższe, największe, najbardziej podobne i najbardziej zmienione.

Dzięki TinEye można się też dowiedzieć, czy jest to „pierwotny”, a zatem pierwsze wykorzystanie fotografii, czy też kolejna kopia, użyta już w innych miejscach. Może to stanowić podstawę do oceny wiarygodności zdjęcia.

Wykorzystywana technologia Reverse Image Search w wolnym tłumaczeniu oznacza „wsteczne wyszukiwanie obrazu”.

Sposób użycia narzędzia:

1. Wejdź na stronę www.tineye.com.
2. Wybierz zdjęcie do analizy – możesz albo podać link do zdjęcia zamieszczonego w sieci, albo załadować fotografię, którą masz na swoim komputerze.
3. Obejrzyj wyniki.

kliknij tutaj, żeby załadować zdjęcie z komputera

wpisz tutaj URL (adres) zdjęcia, które chcesz sprawdzić (i kliknij lupę)

The screenshot shows the TinEye search interface. At the top, there is a search bar with a camera icon for uploading an image and a magnifying glass icon for entering a URL. Below the search bar, the results are displayed. A small thumbnail of the searched image is shown on the left, with its filename and size (JPEG, 768x432, 40.7 KB). To the right of the thumbnail, the text reads "13 results" and "Searched over 31.8 billion images in 3.9 seconds." Below this, the search URL is shown: "for: http://bi.gazeta.pl/im/0c/d7/16/z23953164IE,Wladimir-Puti...". On the right side of the results, there is a section titled "TinEye Products" with a brief description. Below the search bar, there is a filter dropdown menu set to "Best match" and a search filter input field containing "Filter by domain/collection". A pagination indicator shows "1 of 2". A list of filter options is shown on the left: "Best match", "Most changed", "Biggest image", "Newest", and "Oldest". A red arrow points from the "Best match" option to the search results. To the right of the search results, there is a legend explaining the filter categories: "best match - najbardziej podobne", "most changed - najbardziej zmienione", "biggest image - zdjęcie o największej wielkości", "newest - najnowsze wykorzystanie", and "oldest - najdawniejsze wykorzystanie".

Zrzut z ekranu narzędzia TinEye

Podobne aplikacje/narzędzia:

- Google Image, Bing Image, Yandex.ru – wyszukiwarki fotografii według adresów URL lub po załadowaniu ich z komputera.
- RevEye Reverse Image Search – dodatek (rozszerzenie do przeglądarki), dzięki któremu masz łatwy dostęp do przeszukiwania baz zdjęć według linku lub pliku.

Ver Exif

Aparaty fotograficzne i kamery w momencie robienia zdjęcia zapisują wiele dodatkowych informacji, których nie widać przy oglądaniu. Zwykle jest to data i godzina wykonania zdjęcia, często – nazwa urządzenia, a także – w zależności od sprzętu i ustawień – np. informacje o użyciu lampy błyskowej, zastosowanej przysłonie, zbliżeniu itd. Niektóre wskazują również dane GPS, pozwalające określić, w jakim miejscu wykonano zdjęcie. Są to tzw. metadane.

Istnieją narzędzia, które pozwalają przeanalizować zdjęcia i poznać ich metadane, tzw. EXIF (Exchangeable Image File) profile. Jednym z nich jest Ver Exif. Jego obsługa jest bardzo prosta – należy albo podać adres URL zdjęcia, którego metadane chce się poznać, albo załadować plik ze swojego komputera.

Sposób użycia narzędzia:

1. Wejdź na stronę www.verexif.com/en.
2. Załaduj zdjęcie lub podaj do niego link.

CHOOSE YOUR IMAGE

Please select the picture you want to view or remove Exif data

Upload a picture: Or paste a picture URL:

Zrzut z ekranu narzędzia Ver Exif

3. Kliknij „View Exif”, żeby poznać metadane.

Camera make : KONICA MINOLTA

Camera model : DiMAGE Z3

Date/Time : 2004/01/01 00:00:01

Resolution : 1704 x 2272

Flash used : No (auto)

Focal length : 5.9mm (35mm equivalent 35mm)

Exposure time : 0.0050 s (1/200)

Aperture : f/5.6

ISO equiv. : 50

Whitebalance : Auto

Zrzut z ekranu narzędzia Ver Exif

Drugą funkcją oferowaną przez Verexif jest kasowanie metadanych – dla tych, którzy właśnie nie chcą, żeby inni poznali takie szczegóły. Oznacza to też, że szukając dodatkowych informacji o znalezionej fotografii, możemy trafić na „wyczyszczony” plik.

Podobne aplikacje/narzędzia:

- Jeffrey's Exif Viewer: <http://exif.regex.info/exif.cgi>.



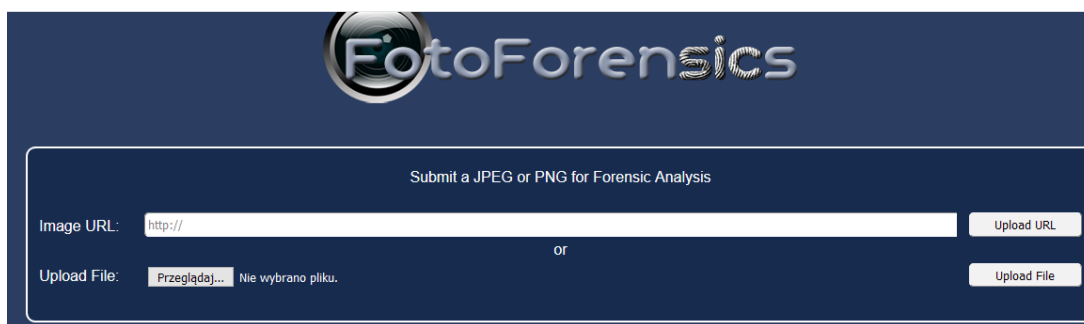
Zrzut z ekranu narzędzia Ver Exif

FotoForensics

To najbardziej zaawansowane narzędzie – pozwala nie tylko poznać różne informacje, ale też sprawdzić, czy zdjęcie było modyfikowane, a jeśli tak, to w jaki sposób. Jego wielką zaletą jest także zestaw tutoriali, które tłumaczą, jak używać poszczególnych „filtrów” i jakie wyniki/informacje mogą wskazywać na przeprowadzenie modyfikacji.

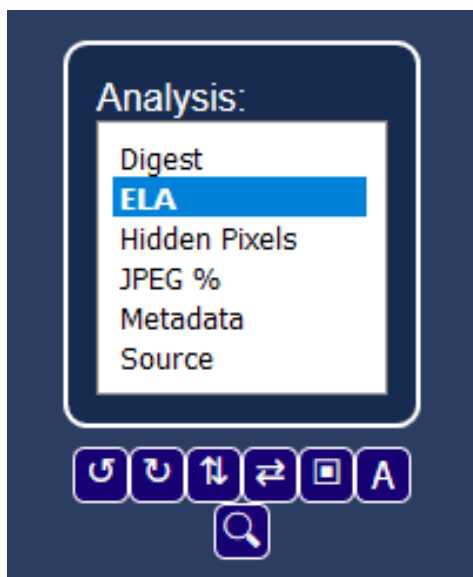
Jak korzystać z narzędzia?

1. Wejdź na stronę www.fotoforensics.com.
2. Wstaw link do zdjęcia, które chcesz zbadać, lub załaduj je ze swojego komputera.



Zrzut z ekranu narzędzia FotoForensics

3. Obejrzyj wynik analizy, korzystając z pięciu kategorii przeglądania.



Zrzut z ekranu narzędzia FotoForensics

Digest – krótkie, podstawowe informacje o materiale graficznym.

ELA (Error Level Analysis) – jedna z dwóch najważniejszych funkcji programu. Pozwala przyrzeć się zdjęciu i wyłapać miejsca, gdzie doszło do modyfikacji – usunięcia lub dodania jakiegoś elementu. Na uwagę zasługują miejsca wyraźnie odróżniające się od widoku całego obrazu.

Hidden Pixels – pozwala odkryć ukryte piksele, które są zapisane na zdjęciu, ale często pozostają niewidoczne w „zwykłych” programach graficznych.

JPEG % – pozwala określić stopień nasycenia pikselami (w procentach) wersji obecnej w stosunku do oryginalnej.

Metadata – można tam znaleźć wiele informacji: od podstawowych, w tym datę i godzinę zrobienia zdjęcia, nazwę sprzętu itd., do bardziej skomplikowanych, np. datę modyfikacji czy program, w którym jej dokonano; widoczne jest np. użycie programu Adobe Photoshop, często wykorzystywanego do modyfikowania materiałów fotograficznych.

Source – pokazuje zdjęcie źródłowe, czyli np. załadowany plik pełnej wielkości (w przypadku plików z URL nie ma uzasadnienia).

Aplikacja działa w języku angielskim, a jej funkcje są bardzo rozbudowane – korzystając z sekcji „tutoriali”, można się z nimi zapoznać bliżej oraz poćwiczyć analizowanie materiałów fotograficznych, co pozwoli nie tylko na nauczenie się, jak korzystać z narzędzia, ale i na kształtowanie kompetencji z zakresu krytycznego myślenia.



Inspiracje: Jak wykorzystać weryfikowanie zdjęć

Przedstawione aplikacje mają różny poziom trudności i skomplikowania, ale wszystkie nadają się do tego, aby uczulić osoby korzystające z biblioteki na zjawisko modyfikowania (fałszowania?) zdjęć. Jak wykorzystać je edukacyjnie?

1. Poproś osoby uczestniczące w zajęciach, aby przyniosły ze sobą telefony komórkowe z aparatami lub pendrive'y z wcześniej zrobionymi zdjęciami (albo miały inny dostęp do nich). Po zrobieniu/ściągnięciu zdjęcia i zapisaniu go na komputerze niech uczestnicy uruchomią program Ver Exif i zobaczą, jakie informacje o ich aparacie/telefonie zapisaly się przy fotografii.

2. Poproś osoby uczestniczące w zajęciach, żeby weszły na strony jakiegoś serwisu informacyjnego i poszukały newsów opatrzonych zdjęciem. Dla lepszego efektu powinny być to wiadomości ze świata, a nie lokalne. Następnie niech otworzą program TinEye i wstawią do analizy link z obrazu użytego w wybranym newsie (uwaga: link do obrazu, a nie całego tekstu). Obejrzyjcie, gdzie te fotografie się już pojawiły, poszukajcie obrazu największego (zapewne to „oryginał”), zobaczcie, kiedy po raz pierwszy zdjęcie zostało wykorzystane, i oceńcie zasadność jego umieszczenia w danym materiale.

3. Wyszukaj wcześniej w Internecie zdjęcia zmodyfikowane lub samodzielnie wprowadź zmiany na posiadanych fotografiach. Następnie udostępni je uczestnikom spotkania, poproś ich o otwarcie programu FotoForensics i przeprowadź z nimi analizę, zwłaszcza ELA. Czy są w stanie znaleźć miejsca zmienione?



Weryfikowanie materiałów video

Każdego dnia w serwisie YouTube pojawiają się setki nowych filmów. Do tego – filmy na Facebooku, króciutkie materiały filmowe zamieszczone na Twitterze i w innych miejscach. Część z nich to tzw. produkcje oficjalne (choć w kontekście myślenia krytycznego można dyskutować z taką kategorią jako gwarancją rzetelności): filmy, odcinki seriali, oficjalne teledyski, fragmenty programów telewizyjnych. Zdecydowana większość materiałów to jednak video nie tylko „wrzucane”, ale i tworzone przez użytkowników (*user generated content*) – dokumentujące wakacje czy zabawne sytuacje z życia codziennego, videoporadniki dotyczące wymiany żarówek w lampach czy programowania w skomplikowanych językach, relacje z wydarzeń, fragmenty koncertów, własne adaptacje muzycznych klipów, przeróbki przemówień polityków itd.

To, co je łączy, to wiara twórców, że odbiorcy zachwycą się widokami, skorzystają z rekomendacji, postąpią według instrukcji. Ale też – uwierzą w prawdziwość relacji (nie odnosi się to do materiałów typowo satyrycznych, parodii itd.) i podejmą odpowiednie kroki. Pamiętajmy bowiem, że materiały filmowe niekiedy dotyczą też spraw bardzo poważnych – mogą dokumentować przestępstwa, zawierać dowody zbrodni, przekazywać żądania jakichś grup czy nawoływać do podjęcia działań.

Skąd mamy wiedzieć, czy film, który oglądamy na YouTube, jest prawdziwy? Czy twórca materiału video naprawdę był na egzotycznej wyspie, tak jak się chwali? Czy rzeczywiście przedstawiony na filmie samochód A wjechał w samochód B, a nie jest to po prostu zręczny montaż? Z takimi pytaniami mierzą się codziennie tysiące ludzi, m.in. dziennikarze i wydawcy, którzy muszą decydować, czy film wysłany przez czytelnika/widza potraktować poważnie, czy nie; eksperci z innych branż, oraz policjanci i funkcjonariusze innych służb, działacze organizacji pozarządowych monitorujący wydarzenia na świecie, np. zbierający dowody łamania praw człowieka czy nadużywania władzy.

Nieprzypadkowo piszemy o organizacjach pozarządowych, bo jedno z prostszych i bardziej przydatnych narzędzi przygotowała międzynarodowa organizacja pozarządowa, działająca również w Polsce – Amnesty International. Ale zanim pokażemy to narzędzie – jeszcze jedna uwaga. Wery-

fikacja prawdziwości materiału video jest bardzo trudna. W oczach specjalistów zajmujących się badaniem wiarygodności – najtrudniejsza. Nie obiecujemy więc sobie, że któreś z zaprezentowanych narzędzi da nam jednoznaczną odpowiedź, że dany materiał jest prawdziwy/fałszywy (zresztą co to znaczy „fałszywy“?). Mimo to pozwolą one przyjrzeć się różnym elementom, dzięki którym łatwiej nam będzie wyrobić sobie właściwą opinię.

YouTube Data Viewer

YouTube Data Viewer to prosta aplikacja stworzona przez Amnesty International. Dzięki niej możesz poznać podstawowe informacje o filmie zamieszczonym w serwisie YouTube – datę jego „wrzucenia” (sprawdzisz wówczas, czy naprawdę jest to „świeży”, „gorący” materiał) oraz tzw. thumbnails, czyli miniatury – grafiki użyte w materiale. Pracując z nimi dalej, dokonując np. operacji Reverse Image Search (więcej na ten temat w rozdziale poświęconym weryfikacji fotografii), możesz sprawdzić, czy już wcześniej pojawiły się w sieci i gdzie.

Sposób użycia narzędzia:

1. Wejdź na stronę <https://citizenevidence.amnestyusa.org>.
2. W puste pole wstaw adres WWW umieszczonego w serwisie YouTube filmu, który chcesz poddać analizie. Potem kliknij „Go”, jeśli chcesz uruchomić narzędzie. Jeśli natomiast zamierzasz zmienić link, wybierz „Clear” – w ten sposób wyczyścisz formularz.



Youtube DataViewer

Zrzut z ekranu narzędzia Youtube DataViewer

3. Spójrz na wyniki i sprawdź, czy potwierdzają one wiarygodność materiału. Koniecznie zweryfikuj:

a) datę wstawienia pliku na YouTube. Jeśli widzisz w opisie (który się pojawi w analizie), że film przedstawia wydarzenie bieżące, a data załadowania pliku jest starsza, wiarygodność materiału może zostać zakwestionowana. Ale to zdarza się rzadko – częściej jest odwrotnie, tzn. film wstawiono niedawno, a dotyczy wydarzeń sprzed tygodni, miesięcy czy nawet lat. Nie musi to oznaczać automatycznie, że materiał został zmanipulowany, bo przecież mogło być tak, że osoba wstawiająca film dopiero teraz zgrała go z aparatu/kamery i postanowiła się nim podzielić ze światem – warto jednak to sprawdzić. Uwaga: jeśli oceniasz materiał, dla którego znaczenie ma dokładny czas wstawienia (np. godzina), zweryfikuj różnice czasu;

b) *thumbnails*, czyli miniatury. Są to albo wybrane (automatycznie przez YouTube) klatki z filmu, albo dodatkowe materiały, wstawiane przez osoby tworzące klipy (np. dodane specjalne zdjęcie, będące „okładką” filmu). Przy każdej miniaturze znajdziesz aktywny link Reverse Image Search, łączący z narzędziem pozwalającym wyszukać takie same lub podobne zdjęcia w Internecie. Jakie informacje wyciągniesz z tego dodatku do narzędzia? Czy

dokładnie takie zdjęcie bądź taki obraz zostały już gdzieś wykorzystane (pomyśl, o czym może to świadczyć i jak to wpływa na wiarygodność materiału)? Jakie podobne zdjęcia/obrazy znajdują się w sieci? Jeśli ich nie ma, to kolejny asumpt do przemyśleń – czy oznacza to, że trafiam na tak unikalny materiał, że nikt inny go nie ma (to może być argument za wiarygodnością)? A może jednak oznacza to, że twórca zrobił jakiś rodzaj montażu, przeróbek (argument przeciw wiarygodności)? W takiej sytuacji musisz sprawę zbadać dogłębniej, korzystając z uniwersalnych zasad weryfikowania informacji.

Reverse Image Search może też pokazać wcześniejsze wersje tego samego klipu.

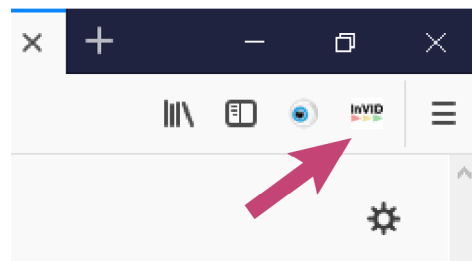
InVID/InVID Project

Aplikacja ta reklamowana jest hasłem „In Video Veritas”, czyli „w video znajdziesz prawdę”, ale w praktyce ma nawet szersze zastosowanie niż tylko analiza plików video. Jak piszą jej twórcy, InVID jest (a w zasadzie będzie, bo ciągle się rozwija) platformą dostarczającą usługi wspierające rozpoznawanie, badanie autentyczności i wiarygodności materiałów video rozpowszechnianych w mediach społecznościowych. Aplikacja powstała jako projekt międzynarodowego konsorcjum finansowanego przez Unię Europejską.

W przeciwieństwie do wielu innych narzędzi InVID działa jako rozszerzenie, dodatek do przeglądarki internetowej. Twórcy obiecują wprawdzie, że powstanie ściągalna aplikacja, jednak na razie nie jest ona dostępna. Dlatego też InVID należy zainstalować, korzystając z linków zamieszczonych na stronie: www.invid-project.eu/tools-and-services/invid-verification-plugin.

Na stronie tej znajduje się również niedługi poradnik wyjaśniający zasady działania narzędzia – w języku angielskim, ale przecież można użyć np. Google Translate (<https://translate.google.pl/>) i przejrzeć wszystkie funkcje.

Po zainstalowaniu InVID pojawi się w menu przeglądarki. W zależności od tego, jakiej używasz, może różnie wyglądać – np. w Firefoxie (Mozilla) będzie to nieduża ikonka umieszczona w prawym górnym rogu.



Zrzut z ekranu narzędzia InVID

Sposób użycia narzędzia:

Twórcy opracowali trzy sposoby korzystania z InVID: trzy opcje widać po kliknięciu we wskazany wyżej symbol programu.



InVID toolkit

InVID Open InVID

Video Urls

Images Urls

Zrzut z ekranu narzędzia InVid

Pierwsza opcja, Open InVID, otwiera kartę, która jest stroną startową do pracy. Z kolei Video Urls oraz Images Urls pozwalają na natychmiastową analizę materiałów video i obrazów zamieszczonych na otwartej w danej chwili stronie, ale... funkcje te nie zawsze działają. Działa natomiast ta pierwsza i nią się zajmiemy.

1. Otwórz przeglądarkę z zainstalowanym dodatkiem InVID, kliknij w ikonę narzędzia i wybierz opcję Open InVID.
2. Na górze otwartej strony zobaczysz menu z różnymi funkcjami. Spójrz, jakie opcje masz do wyboru:



Zrzut z ekranu narzędzia InVid

Przyjrzymy im się teraz – niektórym dokładniej, innym bardziej pobieżnie.

- a) „Analysis”, czyli analiza.
Jeśli wybierzesz tę opcję, możesz dokonać analizy materiału video. Wystarczy w puste pole wkleić link do filmu z serwisu YouTube albo Facebooka, kliknąć „Submit” i chwilę poczekać...

Video contextual verification

Copy and paste a Youtube or Facebook url

Reprocess

Submit

Zrzut z ekranu narzędzia InVid

Po chwili pojawia się strona z wynikami – jest ich sporo. Które są najciekawsze z perspektywy oceny wiarygodności materiału?

- *Video view count* oraz *Like count / Dislike count*, czyli liczba wyświetleń oraz liczba polubień i niepolubień – głos społeczności nie jest pełnowartościowym miernikiem wiarygodności, ale te liczby pokażą nam zasięg materiału oraz skalę pozytywnych i negatywnych reakcji; te drugie mogą być spowodowane różnymi przyczynami, również tym, że materiał jest nieprawdziwy.
- *Upload time*, czyli czas wstawienia pliku do Internetu – znajomość tej daty jest szczególnie cenna, kiedy materiał odnosi się do bieżących wydarzeń – możemy wówczas zweryfikować jego aktualność.

- *Channel created time*, czyli data utworzenia kanału na YouTube – jeśli czas utworzenia kanału i „wrzucenia” pliku jest bardzo podobny, może to być znak ostrzegawczy – czy kanał został utworzony tylko po to, żeby wstawić akurat ten plik? Samo w sobie nie jest to nic złego, ale warto odpowiedzieć sobie na pytanie, dlaczego tak było.

Warto też spojrzeć na ostatnią, tekstową część raportu, czyli komentarze. InVID pokazuje łączną liczbę komentarzy (*video comment count*) oraz liczbę komentarzy odnoszących się do wiarygodności materiału (*number verification comment*). Te ostatnie można obejrzeć, klikając na bloczek „verification comments”. W ten sposób sprawdzisz, czy i dlaczego użytkownicy podważają prawdziwość materiału. Pamiętaj jednak, że analizy dokonuje maszyna, która może się mylić i zaliczyć do tej kategorii np. komentarz o treści: „Prawda jest taka, że to najlepszy teledysk tego wykonawcy” (bo pojawiło się słowo „prawda”).

Comments	
Video comment count	2885
Number verification comments	30

Verification comments +

Zrzut z ekranu narzędzia InVid

Ostatnia część funkcji analizy pozwala przejrzeć miniatury z materiału video (do wyboru kilka narzędzi) za pomocą systemu Reverse Image Search oraz sprawdzić, czy i co pisano o danym materiale na Twitterze.

- b) „Keyframes”, czyli analiza poszczególnych klatek w materiale video.

Jeśli chcesz dokładnie przyjrzeć się materiałowi video, każdej (prawie) klatce, możesz skorzystać z tej funkcji. Na co ona pozwala? Po pierwsze dokładnie obejrzysz, jakie elementy składają się na film, i być może wypatrzysz coś, co wzbudzi Twoją ciekawość i będzie wymagało analizy. Po drugie każdy obraz możesz poddać analizie (klikając na niego) pod kątem zarówno rozpoznania (co to może być, np. jaki typ samolotu – ale uwaga: to też wymaga późniejszej weryfikacji), jak i wyznajdywania innych, podobnych lub takich samych obrazów w innych miejscach w Internecie.

Jak z tego skorzystać? Wejdziesz w zakładkę „Keyframes” i wybierz jedną z dwóch opcji.

Insert the video URL (for supported video platforms please click About this tool)

Upload file: mp4, webm, avi, mov, wmv, ogv, mpg, flv, or mkv video

Enter your email to get a 48-hours-active link to the analysis results (optional)

Submit

Zrzut z ekranu narzędzia InVid

Opcja 1: Wpisz/wklej adres filmu w pierwsze pole („Insert the video URL”), pamiętając, że narzędzie obsługuje następujące serwisy: YouTube, Facebook, Twitter, Instagram, Vimeo, DailyMotion, Live-Leak i Dropbox.

Opcja 2: Korzystając z opcji „Upload file”, załaduj plik, który masz na swoim komputerze lub dysku (w formacie mp4, webm, avi, mov, wmv, ogv, mpg, flc albo mkv).

Możesz też wykorzystać trzeci wiersz formularza i wpisać tam swój adres e-mail – otrzymasz link (ważny 48 godzin) do wyników przeprowadzonej analizy.

c) „Thumbnails”, czyli miniatury.

Funkcja ta pozwala na wyodrębnienie z pliku video miniatur (tworzonych przez YouTube) i ich analizę z wykorzystaniem technologii Reverse Image Research. Można wybrać, który serwis (zewnątrzny wobec InVID) ma dokonać tej analizy: Google Image, TinEye, Yandex czy Bing.

d) „Image magnifier”, czyli lupa.

Funkcja ta pozwala na załadowanie zdjęcia (dzięki skorzystaniu z linku lub przeszukaniu własnych zasobów), a następnie powiększenie wybranego fragmentu (poprzez najechanie na niego kształtem lupy i obrócenie kółkiem w myszy lub zastosowanie podobnej czynności dopasowanej do sposobu obsługi komputera [touchpad itp.]).

e) „Metadata”, czyli metadane, oraz „Forensic”, co w tym kontekście oznacza podejście detektywistyczne (dosłownie: „kryminalistyczny”).

Opcja „Metadata” pozwala na załadowanie obrazu lub filmu. W przypadku obrazów narzędzie podaje EXIF (o ile są zapisane w pliku), czyli np. sprzęt, jakim zdjęcie zostało wykonane, datę i godzinę, miejsce itd. W przypadku materiału video są to podobne dane – długość, czas wykonania itd.

Opcja „Forensic” wykorzystuje inne narzędzie opisane w tym manualu (w części poświęconej weryfikacji zdjęć i obrazów), czyli FotoForensics, który pozwala na analizę zdjęcia, np. pod kątem wprowadzanych zmian.

f) „TW search” (Twitter Search), czyli przeszukiwanie serwisu społecznościowego Twitter – wspomniamy o tej funkcji, bo jest obecna w aplikacji, jednak nie dotyczy ona weryfikacji materiałów video, dlatego nie zostanie opisana.

Frame by Frame for YouTube

Jeśli chcesz bardzo dokładnie przyjrzeć się materiałowi video zamieszczonemu w serwisie YouTube, możesz skorzystać z rozszerzenia do przeglądarki o nazwie Frame by Frame for YouTube. Zaprojektowane zostało dla Chrome’a, co nie oznacza, że wkrótce nie pojawią się opcje instalacji w innych przeglądarkach.

Rozszerzenie to znaleźć można obecnie w Chrome Web Store, czyli sklepie online z dodatkami dla przeglądarki Chrome, pod linkiem: <https://chrome.google.com/webstore/detail/frame-by-frame-for-youtub/elkadbdicdiddfkdpmalomehalghio?hl=en-GB>.

Link jest długi, ale instalacja zajmuje kilka sekund.

Sposób użycia narzędzia:

1. Otwórz interesujący Cię materiał w serwisie YouTube, uruchom odtwarzanie i zatrzymaj w momencie, na którym Ci zależy.
2. Korzystając z klawiszy „<” i „>”, przewijaj materiał klatka po klatce.
3. W opisie narzędzia znaleźć możesz informacje o kilku innych klawiszach funkcyjnych – możesz o nich poczytać, ale nie są kluczowe dla dokładnego przesłędzenia wybranego fragmentu klipu.

Uwaga: zanim zainstalujesz rozszerzenie Frame by Frame for YouTube, sprawdź, czy na pewno go potrzebujesz – w niektórych przeglądarkach wspomniane wcześniej klawisze działają w ten sam sposób nawet bez zainstalowanego dodatku!

Geo Search Tool

Przydatnym narzędziem może okazać się Geo Search Tool. To bardzo prosta w działaniu aplikacja, która wyszukuje filmy powiązane z daną lokalizacją. Możesz np. sprawdzić, jakie filmy wstawiają na YouTube Twoi sąsiedzi – to tak dla rozrywki i zaspokojenia ciekawości. Ale zastosować to narzędzie można w poważnym celu – może ono pomóc w weryfikacji filmów. W jaki sposób?

Załóżmy, że znalazłeś ciekawy, zaskakujący film o wydarzeniach w mieście X, lecz nie masz pewności, czy to materiał prawdziwy, czy może jakiś montaż, żart lub coś podobnego. Dzięki temu narzędziu sprawdzisz, czy jakieś inne filmy o podobnej tematyce zostały zamieszczone w serwisie. Jeśli tak, to szanse, że obejrzyjany przez Ciebie materiał jest prawdziwy, są większe. Oczywiście, jeśli nie znajdziesz podobnych filmów, to nie znaczy automatycznie, że trafiłeś na „falszywkę” – być może jest to coś unikalnego, niszowego. Albo – na co zwracają uwagę twórcy narzędzia – efekt tego, że niewielu twórców/użytkowników YouTube oznacza geolokalizację wrzucanych plików.

Sposób użycia narzędzia:

1. Wejdź na stronę <https://youtube.github.io/geo-search-tool/search.html>.
2. W wersji prostej: wpisz nazwę miejscowości, z której chcesz znaleźć filmy, i określ, jaki okres Cię interesuje. Masz do dyspozycji wiele opcji – od ostatniej godziny do roku. Jeśli wybierzesz „Any-time”, wskazujesz, że nie interesuje Cię, kiedy filmy zostały „wrzucone”, a w przypadku „Custom Range” pojawi się kalendarz, w którym co do dnia podasz interesujący Cię okres.
3. W wersji zaawansowanej (Show Advanced Search) dochodzą dodatkowe kryteria: możesz wpisać hasło i słowa kluczowe (Keywords); określić, w jakim promieniu od danej miejscowości wyszukiwać wyników (Radius); wybrać kanał twórcy, który chcesz przejrzeć (Channels to Search On). Dodatkowo możesz też wybrać opcje, dzięki którym zostaną wyszukane: tylko filmy udostępniane na licencji Creative Commons; tylko takie, które można potem zamieścić na innej stronie WWW (Embeddable Only Results); tylko relacje na żywo (Live Only Results). Dla weryfikacji prawdziwości materiałów te ostatnie nie będą przydatne.
4. Możesz również skorzystać z funkcji Reverse Image Search, aby wyszukać wyniki podobne do zamieszczonych filmów.

Aplikacja wiąże prezentowane filmy również z zamieszczoną na stronie wynikiem mapą, dzięki czemu można przeglądać filmy z wybranej lokalizacji.



Jeśli analizujesz datę publikacji filmu, pamiętaj, że różne platformy stosują różne systemy oznaczania czasu, w jakim materiał został „wrzucony” do sieci. YouTube stosuje automatycznie czas właściwy dla siedziby firmy w Kalifornii, czyli US Pacific Time. Filmy na Facebooku mają datę i godzinę zgodne z ustawieniami komputera/telefonu, a na Twitterze – zgodne z ustawieniami konta określonymi przez użytkownika.



Inspiracje: Jak wykorzystać narzędzia do weryfikacji materiałów video

Analiza video nie jest łatwa, ale dzięki temu stanowi spore wyzwanie i może być atrakcyjna dla osób, które czują, że wiele już potrafią, i chciałyby poznać coś nowego. Co możesz zaproponować?

1. Zanalizuj wybrany materiał video według podanych wskazówek/kroków – może to się wydać proste i nudne, ale... tylko się takie wydaje.

2. Przygotuj jeden materiał video i podziel osoby uczestniczące w zebraniu na 2-3 grupy – daj im ten sam materiał (link lub plik), ale każda grupa niech analizuje film za pomocą innego narzędzia. Porównajcie wyniki, podyskutowujcie nad różnicami i wykorzystaniem poszczególnych narzędzi.

3. Propozycja dla zaawansowanych: udostępnij materiał video i zaprosz uczestników zebrania do wnikliwej analizy wiarygodności – podyskutowujcie na poniższe tematy:

- a) Kiedy materiał pojawił się w sieci? Czy jest oryginalny, czy też jest kopią materiałów istniejących?
- b) Sprawdźcie, co wiadomo o osobie tworzącej i publikującej materiał – czy jest wiarygodna?
- c) Sprawdźcie, czy obiekty pokazane w nagraniu naprawdę istnieją.
- d) Sprawdźcie, czy rzeczywiście w miejscu nagrywania filmu (według opisu) panowała taka pogoda, jaką widać na nagraniu? (Może wbrew temu, co widać, tak naprawdę była ulewa lub leżał śnieg, a film tego nie potwierdza).
- e) A może wymyślicie jeszcze jakieś kryterium?



Weryfikacja poprzez geolokalizację (geoweryfikacja)

Sposobów na sprawdzenie wiarygodności materiału jest sporo, zarówno offline, jak i online. Jednym z nich może być weryfikacja, czy opisywane zdarzenia są realne. Przykładowo czytasz informację o tym, że „demonstranci w 10 minut przeszli z siedziby parlamentu pod komisariat policji”. Czy to możliwe? Jaka jest odległość między budynkami parlamentu a policji?

Albo trafiasz na wiadomość, że „mieszkańcy miejscowości X sprzeciwiają się budowie składowiska odpadów, które może zagrozić czystości jeziora w okolicy”. O jaką jednak chodzi odległość? Jeśli o 100 metrów, to pewnie zagrożenie jest realne, a protesty są uzasadnione. Ale co, jeśli to dwa kilometry? Czy to naprawdę troska o czystość wody, czy może walka z inwestorem z jakiegoś innego powodu?

A może jeszcze inaczej: oglądasz zaskakujący film, na którym widzisz setki ludzi, a w zasadzie setki parawanów rozstawionych na plaży, a komentarz do tego video informuje, że to Władystawowo. Ale zaraz, zaraz. We Władystawowie chyba nie ma takiego klifu ani takiej zatoczki jak w tym materiale... Czy komuś się tu coś nie pomyliło? Czy to naprawdę to miasto?

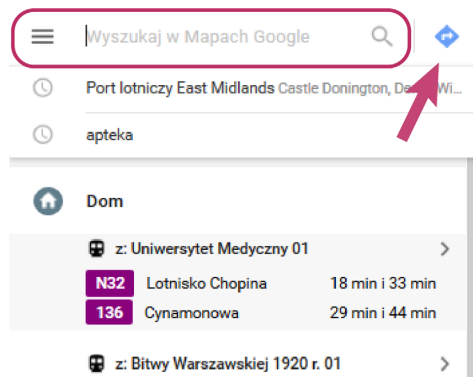
Geoweryfikacja to narzędzie pomagające ocenić wiarygodność przekazu. Pozwala ono sprawdzić, czy materiał naprawdę pokazuje lub opisuje wskazane miejsce oraz czy realne są dane dotyczące odległości, informacje o rzeźbie terenu, obiektach itd. Do geoweryfikacji można użyć kilku narzędzi.

Google Maps

To jedna z bardziej popularnych aplikacji – działa zarówno na komputerach, jak i urządzeniach przenośnych. Pozwala obejrzeć dowolne miejsce na świecie (choć z różną dokładnością), sprawdzić odległości, poznać cechy charakterystyczne terenu. Dzięki Google Maps można zweryfikować, czy wspomniane w materiale obiekty naprawdę istnieją, ile czasu potrzeba na przejście z jednego miejsca w drugie itd. Obejrzyj świat w jednym z dwóch widoków – pierwszy to tzw. mapa, czyli schematyczne, „płaskie” ukazanie planu miasta lub terenu, drugi – tzw. satelita, dający może mniej czytelny obraz, ale za to wiernie oddający rzeczywistość.

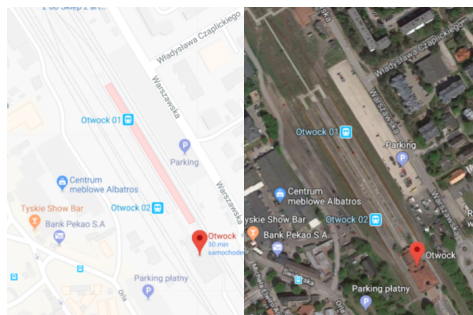
Sposób użycia narzędzia:

1. Wejdź na stronę www.google.com/maps.
2. Wpisz (korzystając z pola formularza w lewym górnym rogu) poszukiwane miejsce (zaznaczone ramką) lub od razu przejdź do opcji wyboru trasy z miejsca A do miejsca B, żeby poznać odległości i czas.



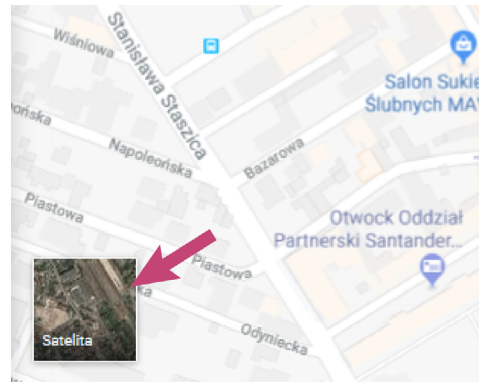
Zrzut z ekranu narzędzia Google Maps

3. Zobacz wynik – tutaj dworzec PKP w Otwocku. Pierwszy obrazek pokazuje widok „mapa”, drugi – „satelita”.



Zrzut z ekranu narzędzia Google Maps

4. Przetłączaj rodzaje widoków, korzystając z aktywnego pola w lewym dolnym rogu mapy (mapy, a nie całej strony w przeglądarce).



Zrzut z ekranu narzędzia Google Maps

5. Możesz również obejrzeć teren dokładniej, korzystając z funkcji Google Street View. Kliknij w ikonkę ludzika (zwanego Pegmanem), którą znajdziesz w prawej dolnej części mapy.



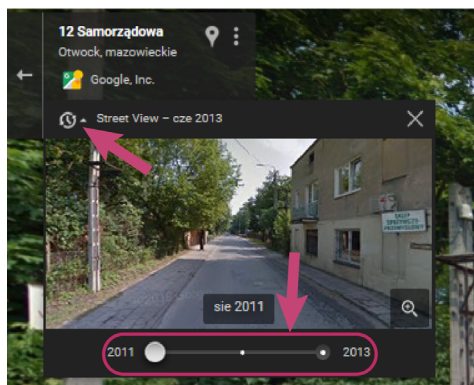
Zrzut z ekranu narzędzia Google Maps

6. Funkcja Google Street View umożliwia obejrzenie wybranego terenu z poziomu ulicy – wybierz zatem jedną z ulic (podświetlonych na niebiesko), którą chcesz zobaczyć (np. żeby sprawdzić, czy na pewno dom przy ulicy X ma cztery piętra, jak zostało podane w jakiejś wiadomości, choć Tobie wydaje się to niewiarygodne). Możesz po prostu w nią kliknąć lub też przesunąć na nią Pegmana.



Zrzut z ekranu narzędzia Google Maps

7. Chcesz sprawdzić, jak ten kawałek świata wyglądał dawniej? Google Maps pozwala zajrzeć do zdjęć archiwalnych (archiwalnych na miarę Google'a). Jak to zrobić? Spójrz na lewy górny róg mapy. Znajdziesz tam obrazek z kilkoma informacjami oraz symbolem zegara. Jeśli go nie widzisz, to najedź na wskazane pole – albo się pojawi, albo, co też się może zdarzyć, zdjęć archiwalnych dla tego akurat miejsca nie ma. Na ogół jednak będą. Kliknij w zegar. Poniżej pojawi się linia czasu – możesz wybrać, z jakiego momentu chcesz obejrzeć zdjęcie danego terenu. Czasem ta „historia” jest naprawdę krótka...



Zrzut z ekranu narzędzia Google Maps

Podobne programy:

- Google Street View – aplikacja na urządzenia mobilne.
- Mapy Bing (www.bing.com/maps).
- Zumi.pl (www.zumi.pl).
- Targeo.pl (www.targeo.pl).
- Google Earth (<https://earth.google.com/web>).
- Wikimapia.org (www.wikimapia.org)

Google Earth

Google oferuje dwie aplikacje z mapami: Google Maps i Google Earth. Na pierwszy rzut oka są bardzo podobne i nie jest to mylne wrażenie – dzięki obu można obejrzeć wybrany obszar ziemi, kawałek miasta, konkretny budynek. W obu też dostępna jest bardzo przydatna funkcja Street View.

To, co według twórców wyróżnia Google Earth, to dokładniejsze odwzorowanie szczegółów przy widokach z większej odległości. Czasem też nieco inaczej prezentowane są obiekty na dużym zbliżeniu. Czy to oznacza, że aby zrobić dobrą weryfikację, trzeba równocześnie używać obu narzędzi? Nie, ale jeśli efekt pracy z Google Maps nie do końca Cię zadowala, warto zajrzeć na Google Earth – być może tam jakieś szczegóły będą lepiej widoczne...

Sposób użycia narzędzia:

1. Aby korzystać z aktualnej wersji Google Earth, koniecznie trzeba używać przeglądarki Chrome. Jeśli jeszcze jej nie masz, to zainstaluj ją, pobierając np. z tej strony: www.google.com/chrome.
2. Skorzystaj z linku <https://earth.google.com/web> i poczekaj chwilę, aż aplikacja załaduje się w przeglądarce.

3. Po lewej stronie znajdziesz menu – jeśli pracujemy nad weryfikacją informacji, to w zasadzie jedyną potrzebną opcją będzie lupa, czyli możliwość wyszukiwania danych obiektów. Kliknij w nią i wpisz poszukiwaną frazę, np. „dworzec PKP w Otwocku”.
4. Otrzymasz widok dworca (porównaj go z widokiem w Google Maps).



Zrzut z ekranu narzędzia Google Earth

5. Skorzystać też możesz z prostego menu umieszczonego w prawym dolnym rogu mapy: znaki plus (+) i minus (-) odpowiednio przybliżają bądź oddalają obraz, 2D oraz 3D to opcje widoku (płaski lub przestrzenny), ludzik (Pegman) przesunięty w dowolny obszar mapy przełącza widok na Street View, a tzw. celownik przenosi do lokalizacji, w której się znajdujesz (o ile w ustawieniach jest to dopuszczone). Kliknięcie w kulę ziemską pokazuje widok całego globu. Na dole natomiast znajdziesz współrzędne geograficzne. Liczba wyrażona w metrach ma pokazywać wysokość danego punktu nad poziomem morza, ale dane te nie są zbyt dokładne, więc lepiej podejść do nich orientacyjnie.



Zrzut z ekranu narzędzia Google Earth

Podobne programy:

- Google Street View – aplikacja na urządzenia mobilne
- Mapy Bing (www.bing.com/maps)
- Zumi.pl (www.zumi.pl)
- Targeo.pl (www.targeo.pl)
- Google Maps (<http://maps.google.com>)
- Wikimapia.org (www.wikimapia.org)

GeoGuessr

Ta dziwna nazwa należy do aplikacji, która jest grą online o charakterze edukacyjnym, wspierającą kompetencje geoweryfikacji. Zadanie do wykonania jest bardzo proste – trzeba rozpoznać, gdzie gracz się znajduje, i zaznaczyć to miejsce na mapie. Na każdą decyzję mamy określony czas. Grać można w trybie „single player”, czyli samodzielnego gracza, lub „challenge mode”, czyli w trybie realizacji „wyzwań”. Ten drugi wymaga założenia konta i zalogowania się, ale już pierwszy wystarczy, by wyrobić w sobie umiejętności analizowania terenu, zwracania uwagi na elementy wskazujące na dany kraj czy strefę klimatyczną. Ta aplikacja służy do zabawy, ale kompetencje uzyskane dzięki niej przydadzą się w pracy „weryfikatora”.

Sposób użycia narzędzia:

1. Wejdź na stronę <https://geoguessr.com>.
2. Wybierz opcję „single player”. Grać będziesz na obszarze „world” (świat), chyba że się zalogujesz – wówczas wybór jest znacznie szerszy.
3. Zobaczysz mapę (wykorzystano system Google), po której możesz się poruszać (tak jak w funkcji Street View w mapach Google), używając strzałek i symboli „+” i „-” do przybliżania/oddalania widoków. Do tego działa licznik czasu, który ma zachęcić Cię do szybszej pracy.
4. Kiedy podejmiesz decyzję, najedź na mapę świata po prawej stronie ekranu, przybliż widok i kliknij w punkt, który Twoim zdaniem jest miejscem rozpoczęcia gry.



Zrzut z ekranu narzędzia GeoGuessr

5. Kliknij „make guess” (zgadnij) i zobacz, jaka jest prawidłowa odpowiedź.

Czarna flaga oznacza właściwe miejsce, a tekst poniżej (w tym przypadku): „Twój strzał był o 8954,9 km (5564,3 mili) od właściwej lokalizacji. Zdobyłeś/zdobyłaś 12 punktów”.



Zrzut z ekranu narzędzia GeoGuessr

6. Jedna gra składa się z pięciu rund.

Jak długo grać? Jeśli traktujesz to tylko jako zabawę, to aż do momentu, gdy się znudzisz. Jeśli jednak szkolisz umiejętności uważnego czytania mapy, wyszukiwania elementów, które wskazują na właściwą lokalizację, zwracania uwagi na dane, które mogą przybliżyć Cię do prawdy – próbuj, aż poczujesz się w tym swobodnie!



Inspiracje: Jak wykorzystać narzędzia do geoweryfikacji

1. Zorganizuj quiz, którego celem będzie pokazanie uczestnikom, że ludzie często błędnie oceniają odległości (Twoim celem jest nauka). Wskutek tego nie tylko spóźniają się czasem na spotkania (to akurat nie ma prostego przełożenia na ocenę wiarygodności informacji), ale też są bardziej podatni na niedokładne lub wręcz zniekształcone informacje. Przygotuj kilka/kilkaście pytań o odległość między różnymi punktami – zarówno na poziomie lokalnym (miejscowości), jak i regionu, państwa czy całego świata. Uczestnicy obstawiają właściwe odpowiedzi, a następnie samodzielnie lub razem weryfikują je na ekranie, korzystając z Google Maps.

2. Quiz opisany w punkcie 1 może być też przygotowany przez grupę podzieloną na 2–4 podgrupy, które wzajemnie zadają sobie pytania.

3. Rozgrywka grupowa lub indywidualna w GeoGuessr – kto (osoba, grupa) szybciej lub dokładniej poda prawidłowe odpowiedzi, czyli rozpozna, w jakim miejscu gra się zaczyna.



Analiza użytkowników i użytkowniczek Internetu – źródeł informacji

Weryfikowanie informacji to często sprawdzanie jej źródeł, tzn. ludzi, którzy danego newsa tworzą lub rozpowszechniają – zarówno profesjonalistów oraz osób podających się za nich, jak i zwykłych użytkowników dzielących się swoimi (lub nie) informacjami w Internecie.

Jak sprawdzać źródło? Możliwości jest wiele – można (i warto) wpisać imię i nazwisko danej osoby do wyszukiwarki internetowej i sprawdzić, czy da się tam znaleźć jakieś wiadomości na jej temat, a jeśli tak, to jakie. Pomocne może być też przejrzanie popularnych serwisów społecznościowych (Facebook, Twitter czy LinkedIn) i aktywności podejmowanych przez tego człowieka. Można też dodatkowo skorzystać z aplikacji, których celem jest zbieranie danych o ludziach pojawiających się w różnych miejscach w Internecie (publicznym – nie chodzi tu o wkradanie się w tajne rejon i wygrzebywanie tajemnic). Dzięki takim programom po wpisaniu imienia i nazwiska możemy szybko dowiedzieć się wiele o aktywności danej osoby – zwykle poprzez linki prowadzące do różnych miejsc, w których ta aktywność się przejawia.

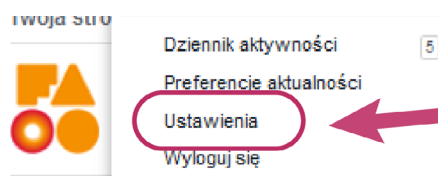
W tej części podajemy kilka narzędzi, które pomagają poznać „źródła informacji” – aktywności podejmowane w serwisach społecznościowych, informacje znajdujące się na stronach WWW czy powiązania „formalne”, odnoszące się do pełnionych funkcji.

Facebook Graph Search Generator

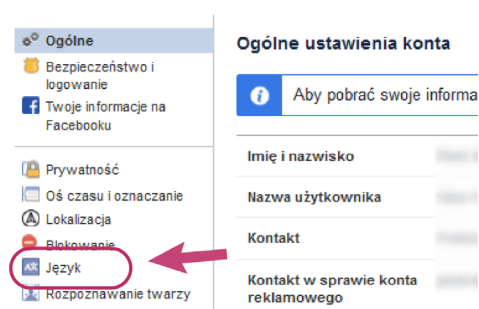
Facebook Graph Search Generator to aplikacja, dzięki której można analizować aktywność poszczególnych osób na Facebooku oraz pewne powiązania między nimi. Przykładowo po odczytaniu ciekawego, acz budzącego wątpliwości newsa możesz sprawdzić nie tylko, kim jest jego autor, ale też to, w jakiego rodzaju aktywności online się angażuje, w jakich tematach się udziela, z jakimi osobami wykazuje podobne zachowania itd. Taka analiza pomaga się zorientować, czy osoba, która np. zamieściła informację o spodziewanym spadku kursu akcji firmy X, jest aktywna w temacie rynku finansowego, od jak dawna ewentualnie komentuje te sytuacje, czy bierze udział w dyskusjach na temat rynków akcji itd. A może jest to osoba, która w ogóle nie była aktywna na Facebooku i nagle, z dnia na dzień, zaczęła pisać komentarze rynkowe?

Sposób użycia narzędzia:

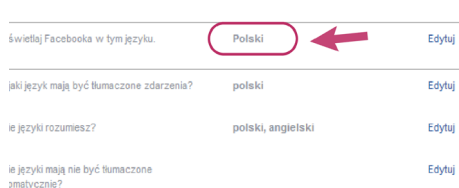
1. Zanim skorzystasz z narzędzia, wejdź w ustawienia swojego konta na Facebooku i zmień język na amerykański angielski (English US) – tylko wówczas będzie ono działać. Ale nie martw się, po angielsku będziesz mieć wyświetlane tylko nazwy rubryk, kategorie itp., natomiast treści wpisów, komentarzy itd. pozostaną bez zmian.
 - a) Zaloguj się na Facebooka i wejdź w ustawienia.
 - b) W menu po lewej stronie znajdź opcję zmiany języka.
 - c) Wybierz „Edytuj” i zmień język na English US.
 - d) Zapamiętaj tę ścieżkę działania, bo jeśli chcesz później wrócić do języka polskiego, musisz ją przejść ponownie – ustawienia to teraz *settings*, a język to *language*.



Zrzut z ekranu narzędzia Facebook



Zrzut z ekranu narzędzia Facebook



Zrzut z ekranu narzędzia Facebook

2. Skorzystaj z linku <http://graph.tips/beta> – zwróć uwagę, że to jeszcze wersja beta; działa jednak całkiem sprawnie, natomiast trzeba liczyć się z różnymi zmianami, a czasem z problemami.

3. Wybierz osobę lub osoby, których aktywność chcesz analizować. Uwaga: musisz tu użyć nie imienia i nazwiska (te dane nie są unikalne, mogą się powtarzać), lecz nazwy użytkownika w serwisie Facebook. Jak ją znaleźć?

- a) Wejdź na Facebook i przez wyszukiwarkę znajdź osobę, którą chcesz monitorować. Wejdź w jej profil.
- b) Spójrz na adres WWW, który się pojawi w Twojej przeglądarce – składa się z nazwy serwisu, nazwy użytkownika, a czasem również ze znaku zapytania i różnych dalszych znaków; na obrazku poniżej – adres profilu pewnej Moniki mającej konto na FB.

<https://www.facebook.com/monika.>

Zrzut z ekranu - adres www w pasku przeglądarki

c) Przepisz lub przeklej nazwę użytkownika (pamiętaj, że czasem elementem nazwy jest jakaś liczba) w odpowiednie pole w narzędziu Facebook Graph Search Generator i kliknij „Add”, żeby dodać. Możesz wpisać jedną osobę lub od razu kilka (np. gdy chcesz zobaczyć, co łączy dwie osoby).

2. Add people by username



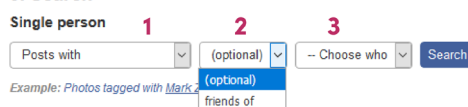
Zrzut z ekranu narzędzia Facebook Graph Search Generator

4. Teraz czas na analizę. Do wyboru masz cztery różne pytania, a każde z nich ma pewne warianty – niekiedy jest ich sporo.

5. Zaczynaj od pierwszego pytania, czyli od analizy aktywności jednej osoby – to pierwsza pozycja w narzędziu „Single person”. Co możesz zrobić?

- a) W pierwszej rubryce, z numerem 1, możesz wybrać rodzaj aktywności, jaki chcesz wziąć pod uwagę. Domyślnie jest to „posts by”, czyli posty pisane przez daną osobę. Ale jeśli klikniesz w strzałkę i rozwiniesz listę, zobaczysz inne możliwości: posty komentowane lub polubione, zdjęcia z daną osobą, jej przyjaciele i znajomi, a nawet – odwiedzone przez nią restauracje czy nocne kluby (o ile tam była). Lista jest w języku angielskim, ale jest prosta, łatwa do przetłumaczenia z każdym słownikiem online.
- b) W drugiej rubryce możesz zdecydować, czy analizowana ma być tylko możliwa osoba, czy też jej Facebookowi znajomi.
- c) Ostatnia, trzecia rubryka to miejsce na wybór osoby, której aktywność ma być monitorowana – wybierz jedną z osób wstawionych w trzecim kroku korzystania z narzędzia.

3. Search



Zrzut z ekranu narzędzia Facebook Graph Search Generator

d) Na koniec kliknij „Search” i poczekaj chwilę na wyniki – strona Facebooka z rezultatami otworzy się w nowej karcie.

6. Druga możliwość to poszukanie, co wybrane dwie osoby (minimum tyle musisz wprowadzić do narzędzia) mają ze sobą wspólnego. To wyszukiwanie działa podobnie jak poprzednie:

a) Najpierw określ, jaka wspólna aktywność Cię interesuje. Domyślnie ustawione są miejsca odwiedzone przez obie osoby, ale jest jeszcze kilka innych możliwości: wspólnie lubiane strony, lubiane lub komentowane zdjęcia, wspólne grupy czy wspólnie używane aplikacje.

b) W drugim kroku, w pozycjach 2 i 3, określ, które dwie osoby chcesz analizować.

What do they have in common?

Places visited by **1** **2** -- Choose who and **3** -- Choose who Search

Zrzut z ekranu narzędzia Facebook Graph Search Generator

c) Na koniec kliknij „Search” i pamiętaj, że wyniki zobaczysz w nowej karcie.

7. Trzecia, przedostatnia opcja wykorzystania narzędzia to przeszukiwanie postów wybranej osoby na dany temat. „All wall postings” to miejsce, gdzie możesz wpisać hasło, czyli słowo kluczowe, według którego mają być przeszukiwane posty. Interesuje Cię, czy ktoś pisał na temat zmiany pracy, planowanych wakacji, poglądów politycznych lub maratonu? Wpisz jedno z haseł i wskaż, której osoby aktywność monitorować. Nie zapomnij o kliknięciu „Search” na końcu.

All wall postings

Search all wall postings for "maraton|" made by or with anyone Search

Zrzut z ekranu narzędzia Facebook Graph Search Generator

8. Ostatnia funkcja Facebook Graph Search Generator jest dość niszowa i działa zupełnie inaczej – pozwala sprawdzić, które osoby mieszkające w miejscu X odwiedziły miejsce Y. W pierwszej rubryce należy wpisać miejsce zamieszkania (kraj, miasto, region), a w drugiej – odwiedzane miejsce. Nie trzeba tutaj wybierać konkretnej osoby – narzędzie tych użytkowników dopiero wyszuka. Po tem należy tylko kliknąć „Search” i mieć nadzieję, że są osoby, które spełniają określone przez Ciebie kryteria :)

Who went where?

Which people who live in name of country or city visited name of country or city Search

Zrzut z ekranu narzędzia Facebook Graph Search Generator

Podobne aplikacje/narzędzia:

- Who posted what? (<https://whopostedwhat.com>) – narzędzie analizujące aktywność na Facebooku, opisane w dalszej części publikacji.

Botometer

Serwisy społecznościowe to nie tylko Facebook. Ważnym źródłem informacji jest również Twitter. Serwis ten używany jest często w prywatnych sprawach, w gronie przyjaciół czy rodziny, jednak w wielu miejscach odgrywa on istotną rolę w publicznej debacie. Tak jest m.in. w Polsce, gdzie Twitter jest często wykorzystywany przez polityków, dziennikarzy, komentatorów, a tweety rodzą re-tweety, czyli odpowiedzi, komentarze – generowanych jest mnóstwo informacji. Czy są one prawdziwe? Podpowiedzią może być wiarygodność źródła, czyli użytkownika, który daną informację rozpowszechnia. Jeśli to znany polityk czy szanowany dziennikarz – sprawa jest w miarę jasna. Jeśli natomiast polityk lub dziennikarz cieszący się mniejszym autorytetem – może warto się im dokładniej przyjrzeć. A jeśli za ważną, zaskakującą informacją stoi osoba anonimowa dla odbiorcy, sprawdzenie jej wiarygodności jest wręcz obowiązkiem. Jest na to kilka sposobów. Jeden z nich to weryfikacja, czy konto, z którego nadano ten „niepewny” tweet, jest prowadzone przez człowieka, czy może jest tzw. botem – sztucznym kontem utworzonym przez kogoś, aby wprowadzać dezinformację i siać zamęt. Takich botów na Twitterze są setki tysięcy (dokładna liczba nie jest znana, ale np. w drugiej połowie sierpnia 2018 Twitter poinformował, że usunął niemal dwa miliony fałszywych kont!).

Z pomocą przychodzi tu program Botometer. To proste narzędzie stworzone w ramach OSoM Project, wspólnej inicjatywy Indiana University Network Science Institute oraz Center for Complex Networks and Systems Research (stworzyli oni też inne ciekawe narzędzia – warto zajrzeć: <https://osome.iu.edu/tools>). Działanie tego programu jest proste – analizuje wybrane konto na Twitterze i określa (w punktach) prawdopodobieństwo, czy jest ono „ludzkie” czy „sztuczne”. Ocenia w skali pięciostopniowej – im niższy stopień, tym większa szansa, że mamy do czynienia z prawdziwym człowiekiem.

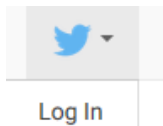
Narzędzie najlepiej działa w środowisku angielskojęzycznym, ale dla użytkowników korzystających z innych języków również ma kryteria weryfikacji – mierzy ratingi ich przyjaciół, ocenia sieć kontaktów, bieżącą aktywność itp. Na tej podstawie wystawia ocenę.

Uwaga nr 1: Twórcy narzędzia ostrzegają, że bardzo często oficjalne konta (osób, instytucji) oceniane są jako boty, mimo że stoją za nimi ludzie. Wynikać to może np. z dużego grona „obserwujących” o podejrzanym renomie, dużej, powtarzającej się aktywności itd. Trzeba być zatem czujnym, aby nie potraktować oficjalnego konta instytucji jako „fałszywki”. Na przykład według Botometru fałszywym kontem jest @sp18elblag, czyli oficjalne konto Szkoły Podstawowej nr 18 z Elbląga – podczas analizy otrzymało aż 4,6 punktu, blisko maksymalnej noty.

Uwaga nr 2: Aby skorzystać z tego narzędzia, trzeba być użytkownikiem Twittera. Jeśli nim nie jesteś, załóż konto lub poproś o współpracę osobę, która korzysta z tego serwisu.

Sposób użycia narzędzia:

1. Wejdź na stronę <https://botometer.iuni.iu.edu>.
2. Zaloguj się (korzystając z tej strony) do swojego konta na Twitterze – w prawym górnym rogu strony znajdziesz charakterystyczną ikonkę ptaszka Twittera.



Zrzut z ekranu narzędzia Botometer

3. Skorzystaj z formularza na stronie. W aktywnym polu wpisz nazwę użytkownika, którego chcesz sprawdzić, a potem kliknij „Check user”, aby poznać jego ocenę.

@ScreenName	Check user	Check followers	Check friends
-------------	------------	-----------------	---------------

Zrzut z ekranu narzędzia Botometer

4. Po chwili zobaczysz wynik – w tym przypadku wynosi 4,6, więc jest bliski 5. Można podejrzewać, że to konto fałszywe – ale wiemy, że należy ono do szkoły podstawowej w Elblągu, jest kontem oficjalnej instytucji, więc rządzi się swoimi prawami.



Zrzut z ekranu narzędzia Botometer

5. Możesz wejść w szczegóły i dowiedzieć się, na podstawie czego dana ocena została wystawiona. A gdy klikniesz po prawej stronie „Details”, poznasz więcej danych o koncie i jego użytkownika, ostatnich aktywnościach, trochę statystyk i być może inne przydatne informacje.

6. Jeśli uważasz, że masz mało informacji, to możesz jeszcze cofnąć się do formularza i zamiast „Check user” wybrać pozostałe opcje: „Check followers” (sprawdź ratingi osób śledzących dane konto) lub „Check friends” (sprawdź ratingi kont przyjaciół wybranej osoby).

Na podstawie uzyskanych informacji możesz ocenić, czy osoba (?) posługująca się danym kontem jest wiarygodna.

Podobne aplikacje:

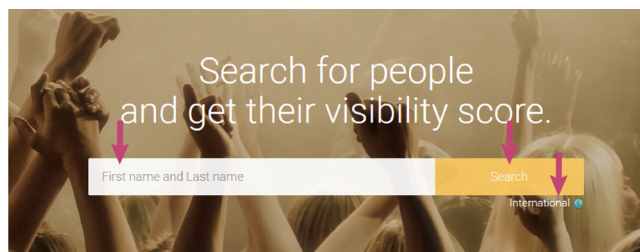
- <https://mikewk.shinyapps.io/botornot> – prosta aplikacja pokazująca rating konta i szacująca, czy jest to konto prawdziwe czy bot. Wystarczy wpisać jego nazwę i sprawdzić. Brak dodatkowych, rozbudowanych informacji.

WebMii.com

WebMii.com to bardzo prosta w obsłudze aplikacja (oczywiście po angielsku), której celem jest pokazywanie w jednym miejscu publicznie dostępnych informacji dotyczących wybranej osoby oraz określanie jej „poziomu widzialności”, czyli łatwości dostrzeżenia jej w Internecie. Rating ten bazuje na liczbie i różnorodności dostępnych informacji.

Sposób użycia narzędzia:

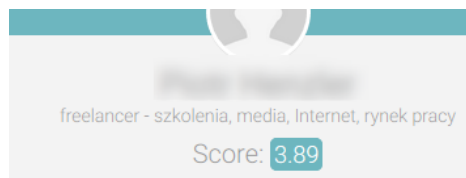
1. Wejdź na stronę www.webmii.com.
2. Wpisz imię i nazwisko osoby, którą chcesz przeanalizować. Zanim klikniesz „Search”, zdecyduj, czy chcesz wyszukiwać ją w trybie międzynarodowym („international”), czy w trybie kraju, z którym jest związana. Różnica jest taka, że przy węższym zakresie dostajesz więcej informacji oraz krajowy rating widzialności.



Zrzut z ekranu narzędzia WebMii

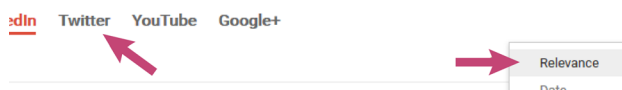
3. Przejrzyj wyniki.

- a) Najpierw zobaczysz informację o ratingu – jeśli klikniesz w liczbę, dowiesz się, jak wynik Twojego wyszukiwania odnosi się do innych osób; nie jest to może rzecz kluczowa, ale ciekawostka.



Zrzut z ekranu narzędzia WebMii

- b) Niżej znajdziesz zdjęcia powiązane z analizowaną osobą, tagi (słowa kluczowe, w kontekście których zwykle się ona pojawia), informacje o serwisach i sieciach społecznościowych, w których ma profile, o ludziach, z którymi jest w relacjach, oraz – to zwykle najobszerniejsza część – o stronach internetowych, na których pojawia się jej imię i nazwisko. Strony internetowe możesz przejrzeć, segregując je według trafności wyniku (ustawienie domyślne – „relevance”) lub według daty, od najnowszych („date”). Wyniki są przedstawione w odniesieniu do wybranych serwisów społecznościowych.



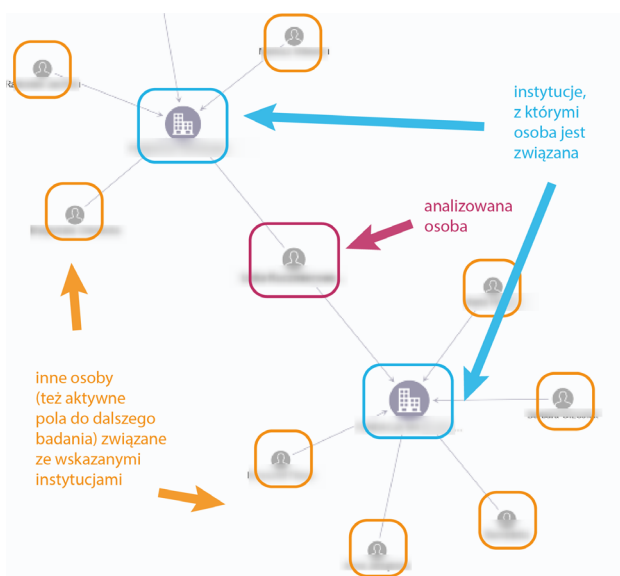
Zrzut z ekranu narzędzia WebMii

Rejestr.io

Praktycznie wszystkie przydatne narzędzia online wspierające procesy weryfikacji wiarygodności są anglojęzyczne, mają zasięg globalny. Do wyjątków należy aplikacja przygotowana przez Fundację ePaństwo. Przeszukuje ona różne bazy, a szczególnie Twoją uwagę chcemy zwrócić na bazę KRS (Krajowego Rejestru Sądowego). Analizuje funkcje oraz powiązania „instytucjonalne” wybranych osób. Można się dzięki niej dowiedzieć, czy dana osoba pełni jakąś oficjalną funkcję w organizacji (np. czy jest w zarządzie, czy organie nadzorczym), z kim tam pracuje oraz jakie relacje mają te pozostałe osoby z innymi podmiotami.

Sposób użycia narzędzia:

1. Wejdź na stronę www.rejestr.io.
2. Wpisz w wyszukiwarkę imię i nazwisko osoby, którą chcesz sprawdzić, i kliknij przycisk z obrazkiem lupy.
3. Jeśli jest więcej osób o tym samym imieniu i nazwisku, pojawi się ich lista do wyboru – kliknij w wybraną osobę.
4. Po chwili zobaczysz dynamiczny schemat sieci pokazujący wybraną osobę, organizacje i instytucje, z którymi jest formalnie związana, oraz inne osoby powiązane z tymi instytucjami. Jak to czytać?



Zrzut z ekranu narzędzia Rejestr.io

Różową ramką oznaczona jest osoba, którą wyszukujesz. Linie prowadzą do szarych obiektów z symbolem budynku – to instytucje, z którymi dana osoba jest związana (niebieskie ramki). W tym przypadku analizowana osoba ma związek z dwoma różnymi podmiotami. Mniejsze, szare ikony wskazują natomiast osoby związane z instytucjami, w których jakąś funkcję pełni analizowany użytkownik.

Narzędzie to pozwala stwierdzić, że analizowana osoba jest powiązana np. z osobą X, i w związku z tym można ocenić, czy jest rzetelnym informatorem na jej temat.



Inspiracje: Jak wykorzystać przedstawione narzędzia

Wyszukiwanie informacji o ludziach (nie tylko tworzących czy publikujących newsy wymagające weryfikacji) jest często zadaniem żmudnym i długotrwałym. Zaprezentowane w tej części publikacji narzędzia potwierdzają to – żadne z nich nie daje jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy osoba jest wiarygodna, czy nie; ułatwiają one tylko dotarcie do bardziej szczegółowych informacji. Jak można opisać aplikacje wykorzystać w czasie zajęć?

1. Wszystkie narzędzia możesz wykorzystać w ten sam sposób – zaproponuj uczestnikom, aby sprawdzili sami siebie. Co można o nich znaleźć w Internecie? Jaki jest ich „poziom widzialności” (w przypadku WebMii)?

2. Wybierz (losowo lub świadomie) osoby spoza środowiska (to ważne, aby nie budzić niepotrzebnych emocji) i poproś uczestników, aby przejrzyli ich aktywność na Facebooku i na podstawie analizy ocenili ich wiarygodność (jakie kryteria przyjęli do tej oceny?) – możecie albo wziąć pod uwagę wiarygodność „ogólną”, czyli jakie wrażenie sprawiają, albo bardziej „wyspecjalizowaną”. Poszukajcie przykładowo odpowiedzi na pytanie, czy osoba X wydaje się wiarygodnym źródłem informacji na temat hodowli psów.

3. Wyszukaj artykuł (online lub offline – nie ma znaczenia), w którym pojawi się wypowiedź lub opis sylwetki osoby pełniącej funkcję w organie zarządczym jakiejś firmy lub organizacji. Rozdaj kopie artykułów uczestnikom i zachęć ich, żeby korzystając z narzędzia Rejestr.io, poszukali dodatkowych informacji o tej osobie. Warto powiązać to z tematem wiarygodności, więc artykuł powinien dotyczyć jakiejś kontrowersyjnej, niejednoznacznej sprawy, przedstawiać jakieś konkretne stanowisko, spór itd. – takie małe „śledztwo powiązań” może wskazać, czy dana osoba ma jakiś interes, a jeśli tak, to jaki. Nawet gdy nic nie zostanie wykazane, to proces taki uczuli uczestników na ten aspekt wiarygodności.

ZAKOŃCZENIE

To już koniec poradnika „Kliknij. Sprawdź. Zrozum. Jak świadomie korzystać z informacji”, poświęconego krytycznemu myśleniu i weryfikacji wiarygodności informacji. Za Tobą trzy części (albo mniej – to była Twoja decyzja, z czego korzystasz) – wprowadzenie do krytycznego myślenia, przybliżenie tematyki fake newsów oraz opis wykorzystania przydatnych aplikacji online pomagających stwierdzać, czy różnego rodzaju materiały (zdjęcia, filmy, posty w mediach społecznościowych i in.) są godne zaufania, czy nie.

Hasło, które towarzyszy nie tylko temu poradnikowi, ale i całemu programowi, to „Kliknij. Sprawdź. Zrozum”. Nie możemy od niego uciekać na samo zakończenie. Wręcz przeciwnie – wracamy do niego, podkreślamy jego znaczenie i zachęcamy do stosowania.

Klikanie już było. Za Tobą też przejrzenie całej publikacji, odwiedziny w miejscach, do których zamieściliśmy linki, testowanie polecanych aplikacji. Taką przynajmniej mamy nadzieję.

Teraz czas na sprawdzanie. Zaraz zobaczysz 10 pytań kontrolnych. To nie będzie kompleksowe

badanie Twojej wiedzy czy test obejmujący wszystkie ważne wątki poruszane w poradniku. To będą pytania, które są ważne i które pozwolą Ci się zorientować, co już wiesz, z jakimi wątkami i tematami czujesz się komfortowo, a nad czym jeszcze warto popracować.

Po rozwiązaniu testu przyjdzie czas na zrozumienie. Zrozum siebie, swoje kompetencje w zakresie krytycznego myślenia, odporności na fake newsy i gotowości do weryfikacji konsumowanych informacji. Zrozum też, co jeszcze możesz zrobić, aby te kompetencje nie tylko poszerzać, ale przede wszystkim stosować w życiu codziennym. Wyciągnij wnioski – nie po to, aby zmienić się w ciągle węższego spisek mediów „detektywa”, ale by świadomie filtrować informacje, korzystać tylko z tych prawdziwych i wiarygodnych, a zachować ostrożność wobec tych, które sprawiają wrażenie (błędnie lub słusznie) nieprawdziwych.

Mamy nadzieję, że dzięki poradnikowi poczujesz się pewniej w świecie informacji, a zdrowy rozsądek, zasady krytycznego myślenia i kilka dodatkowych narzędzi pozwolą Ci czerpać radość z szerszego dostępu do różnorodnych wiadomości!

Końcowe pytania kontrolne

1. Co dla Ciebie oznacza krytyczne myślenie?
2. Jakie korzyści możesz odnieść, stosując krytyczne myślenie w praktyce?
3. Z jakich elementów, a w zasadzie etapów składa się krytyczne myślenie?
4. Kompetencje związane z krytycznym myśleniem często dzielone są na dwie grupy: HOTS i LOTS. Pamiętasz jeszcze, co oznaczają te skróty? Podaj minimum po trzy umiejętności związane z obiema grupami.
5. Z jakimi rodzajami fake newsów stykasz się w trakcie korzystania z różnych mediów?
6. Trafiasz na informację, która wydaje Ci się „podejrzana”. Postanawiasz zastosować test CRAAP, aby sprawdzić jej wiarygodność. Na jakie aspekty zwrócisz uwagę (podpowiedź: jest ich pięć:)?
7. Dokonujesz analizy wiarygodności zdjęcia lub filmu. Korzystasz z jednej z proponowanych aplikacji. Okazuje się, że zdjęcie lub film są pozbawione danych pozwalających na identyfikację daty i miejsca utworzenia. Jak to wpływa na wiarygodność materiału?
8. Analizujesz wiarygodność źródła – autora interesującej Cię informacji. Wchodzisz na serwis społecznościowy i sprawdzasz aktywność tej osoby. Z analizy wynika, że często zamieszcza ona informacje na dany temat, a ponadto w gronie jej znajomych jest sporo osób mających bezpośredni związek z tym tematem. Jak wynik badania wpływa na ocenę wiarygodności?
9. Zainteresowały Cię informacje udostępniane przez pewnego użytkownika na Twitterze. Jak możesz sprawdzić jego wiarygodność?
10. Co zrobisz, żeby nie wpaść w pułapkę i nie sprawdzać wiarygodności każdej informacji, jaka do Ciebie trafi?